Nr. 93. Poniedziałek 23 Kwietnia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.

Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za maj: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. Wyższy Sąd krajowy zamianował bezpłatnymi auskultantami praktykantów sądowych Włodzimierza Janickiego, Szczepana Sieleckiego, Józefa Napadiewicza i Mikołaja Treszkiewicza

---

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej zamianowało koncypistów Józefa Stefańskiego i Gustawa Kocha komisarzami skarbowymi. zaś praktykanta koncepowego Mieczysława Dajewskiego koncepistą skarbowym.

C. k. Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbowej mianowało koncypistów tejże Dyrekcyi Stanisława Rogoyskiego zarządcą salinarnym i przełożonym c. k. zarządu salinarnego w Łanczynie, zaś Karola Nigrina hutmistrzem przy zarządzie salinarnym w Dolinie, tudzież assystentów salinarnych Jana Minicha i Karola Miałovicha hutmistrzami przy zarządach salinarnych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 23 Kwietnia.

Dziś już oba parlamenty monarchii odbywają posiedzenia. Zapowiadane na dzień dzisiejszy wniesienie projektów ugodowych nastąpi dopiero za dwa dni równocześnie w obu parlamentach. Sprawa ugodowa zbliża się tedy do portu przebywszy za kilku nawrotami ciężkie przesilenia, które zawsze groziły nieobliczonemi w następstwa katastrofami wewnętrznemi. Na stu posłów węgierskich lub austryackich bardzo nieznaczna część niechętnie patrzy na ten wypadek, oporna zaś większość odetchnie swobodniej, gdy stanie już raz u kresu niemiłych zatargów domowych. W Budapeszcie malkontenci próbowali szczęścia jeszcze w przededniu otwarcia sesyi sejmowej. Reprezentacya stolicy miejskiej zastanawiała się nad pytaniem, czy ma się przyłączyć do antiugodowej remonstracyi peszteńskiego komitetu i bez długiej walki postanowiła złożyć ją do aktów. Przeważyło roztropne umiarkowanie, które nie pozwala z góry potępiać tego, czego się jeszcze dobrze nie zna. Przedłożenia ugodowe bowiem nie są dokładnie znane, chociaż dużo pisze o nich codziennie prasa przed- i zalitawska. Członkowie reprezentacyi budapeszteńskiej powziąwszy taką uchwałę o remonstracyi antiugodowej zadali cios najdotkliwszy całej antiugodowej kampanii, prowadzonej od miesiąca po za parlamentem ze skutkiem wcale nieodpowiadającym wysileniu. Po takiej uchwale reprezentacyi stołecznej, inne może już nawet nie będą się zastanawiać nad tą sprawą a jeżeli wezmą ją pod obrady, to pewnie tylko dla tego, ażeby dać odmowną odpowiedź. Chętnie przypuszczalibyśmy, że fiasko antiugodowej kampanii jest dziełem politycznego umiarkowania ogółu i zdrowej refleksyi ale nastąpiło ono tak niespodzianie, że niepodobna wstrzymać się od wniosku, iż główną rolę odegrała także zawierucha wschodnia. Widok niebezpieczeństw, na jakie w obec niepewnego biegu wypadków wojennych narażoną być może monarchia w najżywotniejszych interesach swoich, wpływał zbyt silnie na patryotyczną rozwagę. Politykom nawróconym w ten sposób nie miło przyznać się, że ulegają pressyi zewnętrznych wypadków, więc uroczyście zastrzegają się przeciw twierdzeniu, że teraz żadna różnica zdań nie zdoła już zachwiać przedłożeń ugodowych. Zastrzeżenie to ma znaczenie tylko w takim razie, gdyby jedna lub druga strona wyzyskując przymusowe położenie chciała wrócić na dawne, skrajne stanowisko i cofnęła zrobione ustępstwa. W takim razie jednak zastrzegać się mogą tylko posłowie austryaccy ale nie węgierscy, bo nie Austrya lecz Węgry postawiły na wstępie kwestyę ugodową tak, że porozumienie wydawało się niemożliwem. Ale cóż znaczy to zastrzeżenie w tej chwili, gdy ani jedna ani druga strona nie myśli o takim wyzyskiwaniu zewnętrznej sytuacyi? Przeciwnikom ugody niepodoba się ta sytuacya ale jeżeli chcą się za to pogniewać, to muszą gniew swój skierować na Portę lub rząd rossyjski, bo ztamtąd padło hasło wojenne, tam stworzono sytuacyę przymusową. Kiedyś, może nawet zaraz po odnowieniu ugody obie strony nie zdołają zrozumieć, jak mogły popaść w takie błędne koło pojęć przy załatwieniu sprawy, w której wspólność interesów wytykała prostą i krótką drogę do celu.

Jakby na żart pojawiła się w przededniu wydania rossyjskiego manifestu wojennego pogłoska, że jeszcze jedna próba pokojowa odbywa się w Stambule, że mianowicie chodzi o zawiązanie bezpośredniej styczności między Rossyą a Turcyą. O to nie potrzebuje się już troszczyć dyplomacya europejska, bo Rossya i Turcya zejdą się ze sobą bezpośrednio — ale z bronią w ręku! Innej styczności nie można sobie wyobrazić, bo choćby Turcya chciała nawet upokorzyć się zupełnie i zdać się na łaskę Rossyi, to nie pozwoli na to Anglia, zdradzająca się coraz więcej z planami interwencyjnemi. W Anglii bowiem dokonała się ostatniemi dniami zupełna zmiana opinii na niekorzyść Gladstona. Antiturecki prąd opinii publicznej należy już tylko do wspomnień i to wspomnień wcale niemiłych, których może dziś wstydzi się niejeden uczestnik mityngów zeszłorocznych. Nigdy lord Beaconsfield nie stał tak silnie jak w tej chwili, a Gladstone nigdy nie był tak dalekim steru jak teraz, po całej niefortunnej kampanii anti-tureckiej. To też gabinet angielski nie zwraca już zadnej uwagi na liberalną opozycyę i pewny zupełnego poparcia opinii publicznej, szuka tylko w sytuacyi zewnętrznej granic, do których sięgać może neutralność angielska. Anglia nie rozpoczęła przygotowań wojennych, bo bez wielkich i długich wysileń potrafi osiągnąć to, co sobie wytknęła jako pierwszy krok interwencyjny, tj. osłonę Stambułu i sparaliżowanie ruchu greckiego. Do dalszych kroków interwencyjnych, do formalnego wypowiedzenia wojny ma jeszcze Anglia dużo czasu. Wojna wschodnia bowiem będzie zupełnie niepodobną do innych wojen. W r. 1870 w 14 dni po mobilizacyi stoczone zostały dwie wielkie bitwy, a teraz w pół roku po mobilizacyi armia rossyjska zaledwie gotowa jest do przekroczenia granicy rumuńskiej. Choćby Rossyanie rzeczywiście we wtorek rozpoczęli pochód wojenny ku Dunajowi, to znowu w najlepszym razie dopiero w połowie maja oczekiwać można ich pojawienia się na właściwym teatrze wojny, na ziemi tureckiej. Turcy ograniczą się prawdopodobnie do defenzywy, starać się będą o to ażeby rossyjska armia osłabiła się przez cernowanie twierdz i dopiero po zapewnieniu sobie równowagi przyjmą walkę w otwartem polu. Zdaniem rzeczoznawców pierwsze bitwy stoczone zostaną na azyatyckim

---

DYREKTOR W KŁOPOTACH

Kartka z dziejów sceny polskiej.

VII.

Niezadowolony ze swego położenia we Lwowie pragnąłby nasz dependent, jak widać z dalszego ciągu niniejszego listu, przenieść się do Warszawy, i prosi w tym celu dyrektora o poparcie. Odpowiedź, jaką otrzymuje, nie jest wcale zachęcającą: „Co do jego tutaj, pisze, ochoty umieszczenia się w kancellaryi, zawczasu cię ostrzegam, nie czyń tej nieroztropności, abyś opuszczał miejsce swoje u Wgo Białoruskiego, przez co, znany już we Lwowie, możesz wyjść na człowieka, bo tu jest ubogich, oczekujących miejsca, tysiącami, i musiałbyś się pruskiego prawa z gruntu inaczej uczyć. Chyba jeżeli chcesz widzieć tylko Warszawę, to zachowaj do lata, bo i ja zapewne będę we Lwowie. Jestto szczera i przyjacielska rada, którą przyjmij jak z dobrego serca pochodzącą."

Po tej pierwszej, jednym ciągiem napisanej połowie listu, następuje druga, złożona z dziesięciu, niepowiązanych z sobą punktów, stanowiących generalną instrukcyą dla Tomaniewicza. Przytaczamy z nich tylko trzy, gdyż pozostałe siedm albo ze względów na drobiazgowość materyi, albo dla tego, że są powtórzeniem dawniejszych rozporządzeń, nie zasługują na uwagę:

„Leopolda, jakożkolwiek przecie oporządzonego, przy jakiej pewnej okazyi odeślij mi WPan, bo go oddam do tutejszych szkół, gdyż w Galicyi uczący się medycyny, muszą na nowo tutaj kurs odprawiać, a zatem jak się cokolwiek poduczy, odeślę go do Berlina. Pan Teodor obrał sobie aptekarstwo, uczy się teraz z wielką pilnością łaciny i za dwa miesiące pójdzie do apteki.

„Odeślesz mi WPan kaucyą autentyczną JWgo wojewody Potockiego za mnie daną, ponieważ odesłać mu ją muszę, gdyż już do mnie pisano, a to już na nic nie jest potrzebne.

„Żadnemu z oficyalistów, ani służących nie dawaj WPan attestatów imieniem mojem. Nie można dobrem sumieniem dawać zaświadczenia tym niegodnym ludziom, którzy albo mnie kradli, albo tak niegodziwie postąpili sobie ze mną w nieszczęściu mojem. Każdego odeślesz WPan do mnie, mówiąc, że nie masz ani blankietów, ani plenipotencyi do tego."

Ostatni punkt obejmuje wezwanie, aby Tomaniewicz przesyłką regestru wydatków udowodnił dokładność rachunków. Bogusławski prosi i zaklina, aby pełnomocnik spełnił wszystkie zawarte w owych dziesięciu artykułach życzenia — „ponieważ — dodaje — największy cel mój, punkt honoru na tem zawisł, abym moje interesa we Lwowie jako najprędzej zakończył i był jako najprędzej w stanie tam przez publiczne pismo ogłosić, żem już nic a nic nikomu nie winien." O pozwolenie ogłoszenia takiej odezwy poprosi wkrótce gubernatora i dyrektora policyi lwowskiej i dopiero „honor mój ocalony zostanie, a ja spokojnym będę."

List powyższy jest już ostatnim z pisanych przez dyrektora do dependenta. Nie ulega prawie wątpliwości, że musiały po nim nastąpić inne, lecz w naszym zbiorze nie ma ich wcale. Czy zaginęły, czy były dla p. Tomaniewicza tak niemiłe, że sprawił z nich całopalenie? nie umiemy wyjaśnić. Jest jeszcze jeden list Bogusławskiego, ale już o cały lat dziesiątek późniejszy, pisany w porze Księstwa Warszawskiego (29 czerwca 1809) z Warszawy do Hilarego Siemianowskiego, mianowanego wówczas świeżo „konsyliarzem najwyższym policyi lwowskiej". Pisze go dyrektor, nie mogąc się doczekać odpowiedzi od pana Bullego, w sprawie zamierzonej wycieczki na dwa miesiące do Lwowa, gdzie „w teraźniejszych okolicznościach narodowy teatr i ku miłej zabawie i ku zagrzaniu ducha patryotycznego wiele mógłby posłużyć."

Po odczytaniu niniejszego opowiadania, mógłby niejeden z czytelników mieć żal do autora, że rozpisawszy się szeroko o różnych, nieraz drobiazgowych sprawach, pominął najważniejszą może, bo nie scharakteryzował samego Bogusławskiego jako aktora, nie ukazał go na deskach teatralnych, gdzie tak często wprawiał w zachwyt ówczesną publiczność.

Zadanie to na nieszczęście zbyt trudne, a w danych warunkach nie możemy się z niego wywiązać, jakby należało. Powiedział Goethe: *Die Nachwelt flicht den Mimen keine Kränze.* Co prawda aktorowie — niechaj się nie urażają temi słowami, czas już bowiem, aby przestali być *irritabile genus* — aktorowie mówię, jako reprodukujący tylko płody obcej twórczości, stoją na niższym stopniu wspaniałego Panteonu sztuki a jednak przy średnim nawet talencie za trudy swoje odbierają na razie bez porównania większą nagrodę, niż n. p. poeci, z którymi przecież równać się zapewne nie zechcą. Wielki, genialny wieszcz całe życie nieraz pędzi w nędzy i zapomnieniu, by po za grobem zajaśnieć w blasku i majestacie dobrze zasłużonej chwały; aktor znakomity codzień zbiera owoce swego talentu w hucznych oklaskach tłumu, co go podziwia i wysławia — w sutej remuneracyi, wzrastającej w miarę popularności. Niesłuszne ztąd przeto byłyby skargi, że potomność nie bije przed nim czołem, że nie święci tak jego imienia, jak imion poetów i myślicieli.

Aktor czy spiewak pracuje dla chwili, od niej otrzymuje nagrodę, która go zadowolić powinna tem bardziej, że nieraz przechodzi wszelką godziwą miarę. Jakimże to niesłychanem uwielbieniem, jaką niepomiarkowaną adoracyą otacza współczesność sławne śpiewaczki, nie odznaczające się zwykle niczem więcej, jak tylko misternem narzędziem muzycznem, umieszczonem dzięki przypadkowi w szczęśliwym gardziołku. Jest to jedno z arcycharakterystycznych znamion czasu stawiącego na swym ołtarzu odmienne od dawniejszych ideały... Różnicę pod tym względem między dzisiejszem a starszemi pokoleniami trafnie uwydatnił Kajetan Koźmian w głośnym wierszu o Kąckim w XVII i XIX wieku... W tryumfalnym rydwanie sunie dziś opiewana wierszem i prozą *diva* przez tak dla innych ciężką drogę życia, a do stóp jej chylą się z hołdem mitry i korony; słuszna więc, że objawy uwielbienia ustają z chwilą gdy owo przedziwne gardło szwankować zacznie...

Na takie zapomnienie ze strony następnych pokoleń skazuje artystyczną rzeszę sama natura, nie utrwalając śladów ich twórczości, jeśli się godzi nazwać tak produkcyę aktorów i spiewaków. Razem z dzwiękiem wygłoszonej tyrady czy aryi gubi się i prze

teatrze wojny, gdzie granica turecka nie jest osłonięta szeregiem twierdz, jak w Europie. W Azyi jednak nie rozstrzygnie los wojny lecz w Europie, w prowincyach, którym Rossya bronią w ręku zapewnić pragnie reformy. Ma tedy Anglia jeszcze dość czasu do wojennych przygotowań. Zresztą gdyby nawet wypadło zaraz zająć Grecyę, to Anglia jest dostatecznie na to przygotowaną. Jak śmieszną jest Rumunia pozująca się na potęgę militarną, a przecież Grecya wobec niej jest tylko karłem.

Jeżeli Anglia nie spieszy się z uzbrojeniem, to Niemcy w tej chwili nawet myśleć o tem nie potrzebują. Tym razem można zupełnie ufać prasie berlińskiej zapewniającej stanowczo, że wszelkie pogłoski o wojennych dyspozycyach w Berlinie są tylko czczym wymysłem. Na kogoż Niemcy miałyby się zbroić? Francya jest tak zastraszona katastrofą wschodnią, że nikt tam nie myśli o zaczepnem działaniu lecz przeciwnie ogół lęka się zaczepki niemieckiej, która nie leży w zamiarach ks. Bismarcka. Więc może na Rossyę zbroją się Niemcy? Ten domysł posiada już wielu zwolenników choć niema żadnej podstawy. W Berlinie uważają trójcesarskie przymierze za istniejące, chociaż tego nikt nie zapoznaje, że nie osiągnąwszy celu swojego na Wschodzie, przymierze to wystawione być może wkrótce na ciężką próbę. W chwili, kiedy humanitarny cel wyprawy rossyjskiej przedstawiłby się światu tylko jako płaszczyk dla celów zaborczych, przymierze trójcesarskie przestałoby być nawet fikcyą polityczną. Zwycięzka na Wschodzie Rossya z celami zaborczemi, których hasłem nie może być nic nowego jak tylko panslawizm, byłaby dla Niemiec może gorszem sąsiedztwem aniżeli Francya Napoleońska łaknąca hegemonii nad Europą, marząca o Renie i zachodnim okrawku Niemiec. Zaraz po wojnie z Francyą zaczęło się rozpowszechniać zdanie w Niemczech i całej Europie, że między Berlinem a Petersburgiem przyjaźń istnieć może tylko tak długo, dopóki na dworze rossyjskim nie uzyska przewagi kierunek panslawistyczny wrzekomo przez carewicza reprezentowany. Wojnę rossyjsko-niemiecką zaczęto odtąd uważać niemal za taką konieczność jak wojnę francusko-pruską po r. 1866. Prasa niemiecka i część rossyjskiej usilnie starała się stłumić te przewidywania i miała niezawodnie racyę, zaprzeczając stanowczo, jakoby carewicz był zapamiętałym zwolennikiem panslawizmu a tem samem wrogiem niemieckiej hegemonii w Europie. Rossyjski następca tronu nie okazał nigdy ani czynem ani nawet słowem sympatyi dla Czernajewów i Fadejewów lecz owszem z wszelką lojalnością zastosowywał się do polityki panującej na dworze petersburskim. Ale już dziś pokazało się, że wypadki udaremniają czasem najstalsze zamiary monarsze. Wszakże sam wielki miłośnik pokoju, cesarz Aleksander, stanął już w głównej kwaterze armii, która zbiera się do pochodu wojennego na Turcyę! Dziś wypadki odniosły tryumf nad cesarskiem zamiłowaniem w pokoju, więc któż zaręczy, że w najbliższej przyszłości inne wypadki nie odniosą znowu tryumfu nad dotychczasowem umiarkowaniem ks. Gorczakowa na rzecz mrzonek Czernajewów i Fadejewów? Rząd rossyjski zasłania się obecnie wzburzoną opinią ludności, która niepozwala mu wrzekomo wycofać się z wojennej sytuacyi. Opinia ta ośmielona przyznanym jej teraz wpływem zechce może niezadługo w innym kierunku okazać swoją potęgę mimo braku środków, których do takich celów dostarcza system parlamentarny. Są to symptomy zwrotów wprawdzie możliwych w bliskiej przyszłości, ale prawie tak niepewnych a nawet nieprawdopodobnych, że nie mogą żadną miarą skłonić do przedwczesnych dyspozycyi wojennych tak przezornego rządu, jakim jest berliński.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 21 kwietnia.

Były kanclerz austryacki hr. Beust, zapytany raz na korytarzu Izby deputowanych przez jednego z dziennikarzy wiedeńskich, o której godzinie głos zabierze i czyby nie zechciał tak głosu zabrać, aby wieczorne wydania dzienników mogły mowę jego podać, odparł: „Ja nie zabieram głosu dla dzienników wieczornych“. Z anegdoty tej mógłby skorzystać ks. Gorczakow, by odeprzeć niecierpliwe pytania dzienników, kiedy już nastąpi wypowiedzenie wojny. Rossya nie robi polityki dla „dzienników wieczornych“. Od ogłoszenia słynnego protokołu londyńskiego, który powszechnie uważano za zniszczenie ostatniego cienia nadziei pokojowej, znowu upłynęły dwa tygodnie z okładem, a ileż to razy w tymże czasie zapowiadano, iż armia rossyjska przekroczy Prut i Dunaj. Teraz jako termin pochodu pułków rossyjskich naznaczają chwilę przyjazdu cara do głównej kwatery w Kiszeniewie a równocześnie oznajmiają, że okólnik ks. Gorczakowa w odpowiedzi na notę Safveta baszy dopiero 29 b. m. ma być rozesłanym. Ostatnia wiadomość zdaje się być nieprawdziwą, albowiem, jak słyszymy, już dziś lub jutro spodziewają się tu nadejścia wspomnianego okólnika. Bądź co bądź tylko powody wojskowe lub klimatyczne mogą jeszcze przez czas krótki powstrzymać wybuch wojny.

O stanowisku Austryi na wypadek wojny wyraziliśmy już opinię naszę, o ile w tej chwili już coś stanowczego powiedzieć można. Austrya pozostanie neutralną dopóki przebieg wojny nie zniewoli monarchii do obrony własnych interesów. W imię przyjaźni z Rossyą i w imię swobody chrześcijan południowo-słowiańskich Austrya nie może bronić Turcyi, w imię zaś własnego stanowiska jako wielkiego cesarstwa nigdy nie zdoła dopuścić nadwerężenia swej pozycyi na Wschodzie. Neutralna z początku, Austrya zastosuje dalsze zachowanie się do wypadków. Dlatego trudno nam dopatrzeć się celu dzisiejszego artykułu *Fremdenblattu*, który zbija wieści o jakimś niby antagonizmie politycznym między arcyksięciem Albrechtem a hr. Andrassym, następnie wspomina o sympatyach arcyksięcia Albrechta dla Rossyi i o zgodnym z niemi kierunku hr. Andrassego. Przyznajemy, ze pomimo najbaczniejszej uwagi, wieści takich, które stanowią tło artykułu w mowie będącego, nie słyszeliśmy, zwłaszcza ostatniemi czasy. Takie pogłoski obiegały dawniej, ale przy sposobności jubileuszu wszystkie pisma oświadczyły, że arcyksiążę Albrecht, choćby różnił się w zapatrywaniach swych w niejednej sprawie, zawsze umie poddać własne zdanie ogólnemu systemowi politycznemu.

O konferencyach biskupich nic nie słychać. Dostojnicy kościelni umieją ściśle przestrzegać tajemnicy, tak, iż wszystkie doniesienia dziennikarskie opierają się na domysłach. Jutro wszyscy biskupi i arcybiskupi, jak niemniej i nuncyusz apostolski Jacobini, zaproszeni są na obiad ua rcybiskupa Kutschkera.

W środę oba rządy przedłożą w Wiedniu i w Peszcie projekta ugodowe, które już nie budzą tak wielkiego zajęcia, raz z powodu grożącej wojny rossyjsko-tureckiej, powtóre, że treść ustaw ugodowych znaną jest przynajmniej w głównych [illegible]

Paryż, 20 kwietnia.

(B) Tutejszy świat polityczny a szczególnie spekulacyjny, giełdowy i handlowy, nie łudzi się już nadzieją utrzymania pokoju ale za to z największym zapałem chwyta się objawionego ogólnie przez gabinety europejskie przekonania o lokalizacyi nieprzyjacielskich operacyj, ze wszystkich tonów powtarzając przedewszystkiem zbyteczną w tym razie formułę dyplomatyczną że Francya niezachwianie postanowiła zachować ścisłą neutralność i wstrzymać się od wszelkiej interwencyi w sprawie wschodniej. Niektóre tutejsze dzienniki zapewniają że zaraz po zgromadzeniu się na nowo Izby deputowanych, przedstawioną zostanie gabinetowi interpelacya, w celu podania mu sposobności oświadczenia głośno, jasno i wyraźnie, z wysokości mównicy, postanowienia rządu francuskiego, nie mięszania się do sporu między Rossyą i Turcyą. Oświadczenie to zdaje mi się zupełnie zbytecznem; żaden gabinet europejski nie przypuszcza ani na chwilę żeby Francya chciała albo mogła wmięszać się do sprawy wschodniej, tem bardziej że pod tym względem widoczną jest od samego początku tego zajścia, najzupełniejsza zgodność między rządem i narodem francuskim, tak że nawet żadne ze stronnictw nieprzyjaźnych dzisiejszemu rządowi i które w każdym innym razie niewahałyby się bez wątpienia wprowadzić go w kłopot a nawet postawić nad brzegiem przepaści, nie odezwało się w sposób podniecający go do skompromitowania się jakimś wojowniczym choćby tylko wyrazem. W tym jednym punkcie wszystko co żyje we Francyi, zgadza się najzupełniej, żeby unikać pozoru nawet wmięszania się do spraw trzecich osób.

Że i inne mocarstwa na teraz nie mają żadnej potrzeby zbrojnego mięszania się do sprawy, która po podpisaniu protokołu konferencyi i nieprzyjęciu tego dokumentu przez Portę, powinna być rozegraną wyłącznie między Turcyą i Rossyą, to zdaje się bardzo naturalnem, ale czy lokalizacya wojny na długo da się utrzymać, to już inna kwestya, w której *Daily News* wystąpił już nawet z dość wyraźnem oświadczeniem, że jeżeliby poruszenia armii rossyjskiej wskazywały zamiar opanowania Konstantynopola, Anglia powinna oprzeć się temu a raczej uprzedzić Rossyę i zająć stolicę Turcyi. Coś podobnego powiedział także prezes rady ministrów włoskich, p. Depretis, objawiając bowiem nadzieję że wojna ograniczy się na starciu między Rossyą i Turcyą, dodał: „Dopiero gdyby Konstantynopol został zagrożony, starcie mogłaby przybrać daleko szersze rozmiary, ale ten wypadek na teraz nie zdaje się być prawdopodobnym.“

W każdym razie wojna jeszcze się nie rozpoczęła, nawet dzień wypowiedzenia jej jeszcze nie jest oznaczony, to też wszelkie przypuszczenia co do dalszego jej rozwoju są tylko przypuszczeniami. Dzienniki angielskie wróżą jej długie trwanie, bo zapewne lepiej niż ktokolwiek inny wiedzą, że pomimo głośnej nieinterwencyi, ktoś pewnie po cichu i skrycie podtrzymywać będzie radą i materyalną pomocą siły Turcyi w tej walce. Prasa niemiecka przeciwnie liczy na szybkie zakończenie zajścia uważając je za pewien rodzaj pojedynku, w którym przeciwnicy wytrzymawszy odważnie parę pierwszych strzałów, po pierwszej krwi mogą rozejść się z honorem. Berlińska *Post* usiłuje wykazać dotykalnie, że Rossya ma największy w tem interes, żeby skrócić ile możności walkę, w której ma do spełnienia podwójne, ciężkie zadanie. Może ona pokazać, że zdolną jest zwyciężyć tam gdzie natura wysiliła się na nagromadzenie niezliczonych przeszkód, a jeżeli zwycięży, będzie jeszcze musiała dowieść, że potrafi być umiarkowaną. Jeśliby tej drugiej próby nie zdołała wytrzymać, to znalazłaby całą Europę sprzymierzoną przeciw sobie...

Nie bez zasady zarzucić można członkom konferencyi, której mozolna praca okazała się w rezultacie tak bezowocną, że zanadto zaufani w skuteczność swoich usiłowań, zapomnieli zupełnie o niektórych kwestyach, które należało koniecznie uregulować na przypadek, możliwy jak się pokazało, nie powiedzenia się dzieła pokoju. Skutkiem tego zapomnienia, Rumunia znajduje się obecnie w dziwnie kłopotliwem położeniu. Żaden poprzedni traktat nie gwarantuje neutralności tego księstwa i w stosunkach z innemi państwami jest ono uważane za część państwa ottomańskiego. Rząd rumuński udał się do mocarstw po radę co ma robić w obecnych okolicznościach, ale mocarstwa same nie wiedzą co mu poradzić. Tymczasem w korespondencyi z Konstantynopola dowiadujemy się, że Edib Efendi przyjechał do Bukaresztu żeby w imieniu Porty przypomnieć rządowi rumuńskiemu, że kraj ten jest lennikiem Porty, że jeżeli niezaprzeczenie nie ma siły oprzeć się armii rossyjskiej, która zabiera się przejść przez jego terytoryum, to z drugiej strony nie będzie mógł ani myśleć o oporze, gdyby armia turecka w razie wy-

---

pada sprawione nią wrażenie a z czegoż ma potomność sądzić o sile talentu artysty?

Powiedzą nam, że sądy współczesnej krytyki mogą służyć za miarę i rękojmię. Ci co tak mówią, zapominają przecież, jak zmienne bywają gusta i upodobania w różnych epokach, jak często ci, co za życia siadywali na szarym końcu uczty żywota, w kilkadziesiąt, w sto lat później zajmują najpierwsze miejsce, ci zaś, co w niej rej wodzili, giną wśród szaraczkowych tłumów. Jak za czasów cesarstwa rzymskiego następne pokolenie strąca z oburzeniem wzniesione przez poprzedników posągi a na tron wznosi figury, które niebawem mają być z niego ściągnięte, tak nieraz ciż sami poeci i myśliciele, odpowiednio do smaku epoki, już to lśnią w apoteozie wysokiego uznania, już spadają w otchłań obojętności i lekceważenia. Świadkiem Tasso, Szekspir i tylu innych.

Wracamy do naszego przedmiotu. Bogusławski nie był nawet tyle szczęśliwym, co inni sławni aktorowie, bo jakkolwiek żyją jeszcze ludzie, co go widywali na scenie, brak niemal zupełnie współczesnych zapisków o grze jego. Był on niewątpliwie ulubieńcem publiczności — podobał się jej bardzo, może za bardzo nawet i dla tego właśnie nikt nie zastanawiał się nad szczegółami jego artystycznej działalności, ograniczając się na krótkim, ogólnikowym wyrazie podziwu i zachwytu.

Co się nas tyczy, wyznajemy ku zgorszeniu może niejednego estetyka, że nam to wystarcza, że wdzięczni Bogusławskiemu za położone około sceny narodowoj zasługi, za prawdziwie obywatelskie pojmowanie swego zadania — nie ciekawiśmy, jakiemi środkami i środeczkami zdobywał sobie owo gorące uznanie słuchaczy, którego echo dochodzi nas jeszcze z ust sędziwych starców. Że jednak nie wszyscy zapewe podzielają skromność naszych wymagań, przytoczmy w końcu współczesne świadectwo, tem cenniejsze i tem więcej zasługujące na wiarę, że pochodzi od bywalca obeznanego z najpierwszemi ówczesnemi teatrami Europy, a przytem wolnego od bezwzględnej admiracyi dla polskiej sceny, bo był z wychowania, usposobienia, imienia i języka Niemcem, jakkolwiek się kilkakrotnie do polskości przyznaje. Jestto zacytowany już wpierw przez nas August Lewald. W piątym tomie pism jego, p. t. *Dramaturgische Streifereien*, znajdujemy osobny ustęp poświęcony autorowi *Krakowiaków i górali* jako aktorowi. Powiedziawszy, że w Warszawianie, może z natchnienia Prusaków, którzy podówczas byli panami stolicy kraju, upodobana sobie w nadawaniu Bogusławskiemu nazwy polskiego Ifflanda, dodaje zaraz, że „był on czemś więcej“ niż Iffland.

Sympatycznemi rysami maluje postać Bogusławskiego. Był on — mówi — wysokiej postawy, ujmującej powierzchowności, wykształcony i najwykwintniejszych manier. Zaprawiał się wedle starszej francuskiej szkoły, która się skończyła na Talmie — deklamował spiewająco, tremolował silnie, w dykcyi zaś i akcyi kładł nacisk nad miarę. Przedstawiając starca, pochylał się, wspierał na kiju a mówił bardzo drżącym głosem. W *Lirze* widział przedewszystkiem starca i trzymał się tego w grze swojej. W *Axurze* natomiast (bo dwie te role mimo podeszłego wieku grywał jeszcze w ciągu jednego tygodnia) odmalował w całej grozie, we wszystkich subtelnych odcieniach wschodniego despotę.

Po tej zwięzłej charakterystyce ostrzega Lewald, że jeśli gry Bogusławskiego nie można zupełnie pochwalać, nie godzi się jej jednak lekceważyć a zbyt daleko z jego strony posuniętej wierności dla zewnętrznych warunków rzeczywistego życia przeciwstawia inną nierównie naganniejszą metodę, według której aktorowie w białych perukach krzyczą częstokroć na scenie jak krzepcy mężowie a biegają po deskach jak najzwinniejsze laufry. Większą zasługę przyznaje autor Bogusławskiemu jako dyrektorowi, zapewniając, że „na scenie polskiej utworzył szkołę, która poetyckie utwory umiała oddawać z wielką godnością.

O innych aktorach polskich wspomina Lewald mimochodem, najsympatyczniej wyraża się o Alojzym Żółkowskim, którego nawet w przystępie dobroci wynosi do książącego dostojeństwa, ręcząc, że pochodzi — *aus alt-fürstlichem Geblüte*...

Klemens Kantecki.

magań strategicznych zajęła jaką część tego terytoryum. Jeżeliby zatem armia rumuńska usiłowała oprzeć się Turkom. lub tylko wzbraniała się ułatwić im zaopatrzenia się w żywność i inne potrzeby, w takim razie Porta postąpiłaby z rządem rumuńskim jak z buntującym się lennikiem i natychmiast zarządziłaby bombardowanie Gałaczu i Brajły. Tak to znowu się sprawdza reguła, że gdzie się mocni biją, tam słabi najwięcej cierpią.

W pierwszych chwilach postrachu na wieść o ostatniem zerwaniu układów pokoju, odezwały się tu rozmaite głosy radzące odłożenie powszechnej wystawy do roku 1879, ale po ochłonięciu z pierwszej trwogi uznano jednozgodnie. że właśnie najgorliwsze zajęcie się przygotowaniami do tej wielkiej międzynarodowej uroczystości będzie najwymowniejszą manifestacyą pokojowego usposobienia Francyi, i rząd wydał polecenie przyspieszenia ile tylko można wielkich robót około wzniesienia gmachów na Trocadero i polu marsowem.

SPRAWY MONARCHII

Król bawarski nadał Najd. Arcyksięciu Albrechtowi z powodu Jego 50-letniej rocznicy służbowej, wielki krzyż wojskowego orderu Maksymiliana Józefa.

— Niektórzy deputowani Rady państwa, głównie zaś deputowani z niższej Austryi, zamierzali — jak donosi *Neue fr. Presse* — odbyć przed pierwszem posiedzeniem Izby deputowanych naradę poufną nad kwestyą, w jaki sposób mają być w parlamencie traktowane przedłożenia ugodowe i jakie stanowisko ma zająć liberalna większość na wypadek. gdyby wypadki wschodnie wywierały wpływ na parlamentarne traktowanie ugody.

— Minister prezydent Tisza bawił wraz z ministrem skarbu Szellem. dnia 19 i 20 b. m. w Wiedniu. W tym czasie bawił w stolicy austryackiej także minister węgierski Perczel, który według zapewnień *Hona* miał być obecnym przy załatwieniu sprawy hipotek w statucie bankowym. Wyjazd p. Tiszy do Wiednia miał na celu, według *Pester Lloyda*, porozumienie się z hr. Andrassym co do sytuacyi zagranicznej.

— Z ostatnich posiedzeń sejmów krajowych mamy do zapisania następujące ważniejsze szczegóły: Sejm tryestyński przyjął następujące rezolucye przedłożone przez wydział krajowy: 1) Sejm krajowy oświadcza, że „historyczne prawa Tryestu“ są nienaruszalne i że bezpośrednie wybory nie mogą przesądzać o tych prawach. 2) Sejm krajowy upoważnia wydział krajowy i marszałka do zakomunikowania tej rezolucyi wys. rządowi ażeby skłonić ministerstwo do przyjęcia inicyatywy w tej mierze. Reprezentant rządowy, radca namiestnictwa Rinaldini, odwołał się na oświadczenie dane w roku zeszłym przez namiestnika podczas obrad nad podobną rezolucyą. i w końcu oświadczył, że rząd nie może pojąć, w czem zasadnicza ustawa państwowa ma naruszać „historyczne prawa“ miasta Tryestu. Dzienniki wiedeńskie zapytują, w czem ma ministerstwo wziąć inicyatywę? — Sejm czeski uchwalił na posiedzeniu w dniu 20 b. m. odstąpić petycye 79 zakładów kredytowych o zmianę ustawy o księgach gruntowych, z prośbą, ażeby w drodze ustawodawczej postarał się o to, by nowo założyć się mające księgi gruntowe zawierały urzędowe daty o obszarze ciał tabularnych i ich wartości. — Sejm morawski uchwalił wystosować petycyę do rządu, ażeby ustawa o środkach przeciw lichwie, projektowana dla Galicyi, została także rozciągniętą na Morawę. — Sejm bukowiński uchwalił darować muzeum krajowe wszechnicy czerniowieckiej.

— W Budapeszcie poczyniła komissya miejska wspólnie z komissyą delegowaną przez akademików wielkie przygotowania na przyjęcie Tahira beja, który wiezie z Stambułu w podarunku dla Węgier bibliotekę Korwina. Tahir bey przybył 19 b. m. do Tryestu i w skutek nakazu Porty wyjechał tego samego dnia pospiesznym pociągiem do Wiednia, gdzie podarunek sułtana ma złożyć w ręce posła tureckiego. Deputacya akademików węgierskich oczekiwała Tahira beja w Wiedniu i prosiła go, aby przybył do Budapesztu. Chociażby nawet Tahir bej nie przychylił się do tej prośby, ma być w Budapeszcie urządzona niezwykła demonstracya na cześć Turków. Zapowiedziany niedawno przyjazd deputacyi softów do Budapesztu, został zaniechany. a to — jak się dowiaduje *Neue freie Presse* — na wyraźne życzenie urzędu spraw zagranicznych. Na czele deputacyi akademików. która wyjechała do Wiednia w celu zaproszenia Tahira beja do Budapesztu, stoi Pulszky. *Presse* zaś otrzymała z Tryestu doniesienie, że deputacya akademików węgierskich oczekiwała przyjazdu Tahira beja w Tryeście. a gdy tenże przybył do miasta, chciała przedstawić mu się z prośbą, ażeby przybył do Budapesztu. Tahir bej nie chciał przyjąć deputacyi a konsul turecki w Tryeście, Robert Effendi, wyłożył deputacyi powody, dla których wysłannik sułtana nie może jej przyjąć.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu niemieckiego.)

Sprawa ks. Kanteckiego podobnie jak przed trzema laty rzekomo usiłowany zamach Duchesn'a a później wypadek hr. Arnima, posłużyła za motyw do projektu ustawy, z tą jednakowoż różnicą, że tym razem projekt nie wyszedł z inicyatywy rządu. Deputowany Becker wniósł w parlamencie 19 b. m. następujący projekt ustawy o przymusie świadczenia.

„§. 1. We wszystkich sprawach karnych, które w myśl postanowień ustawy o ustroju sądownictwa z 27 stycznia 1877 roku należą przed forum sądów zwyczajnych, mają zastosowanie przepisy procedury karnej z 1 lutego 1877 r. o czasie trwania aresztu, zarządzonego w celu przymuszenia do złożenia świadectwa.

§. Te same przepisy mają zastosowanie także w postępowaniu dyscyplinarnem z powodu służbowych wykroczeń urzędników państwa, o ile w niem przymus do świadczenia jest dopuszczalnym, z tem wszakże ograniczeniem, że areszt nie może być zarządzony na czas dłuższy nad 6 tygodni. W wypadkach rozmyślnego naruszenia obowiązku utrzymania tajemnicy służbowej, może Izba dyscyplinarna i trybunał dyscyplinarny zarządzi dłuższy areszt, jednak nie dłuższy nad 6 miesięcy.“

Przeciw temu projektowi przemawiał pierwszy generalny pocztmistrz Stephan. Okoliczności mówił, które spowodowały ten projekt, zmieniły się teraz zupełnie. Wobec stanowiska, jakie parlament zajął w znanej sprawie Kanteckiego, miał rząd bez ujmy dla swej powagi i dla karności trzy tylko środki, mianowicie: przyobiecać wszelką łagodność winowajcy, jeżeli sam się zgłosi, popierać usiłowania redaktora dążące do wykrycia winnego. Pierwsze rząd uczynił, co do drugiego, redaktor z powodów, których pojąć nie mogą, wzbraniał się wywierać jakikolwiek wpływ na urzędnika winnego. (oklaski). Cieszę się, że po czteromiesięcznych wysileniach mogę oznajmić Izbie, że powiodło się wreszcie i to właśnie wczoraj (śmiech w centrum) wyśledzić winnego urzędnika. Nie pojmuję moi panowie, dlaczego śmiejecie się. Stało się to na podstawie doniesień z Poznania, które dopiero 15 kwietnia nadeszły. Nadmieniam, że urzędnik ten już dawniej był słuchany w tej sprawie ale nie chciał się przyznać i że zniewolony został do tego dopiero przez stwierdzenie innych pobocznych okoliczności. Zeznanie to wzięto do protokołu i sprawdzono, że dr. Kantecki rzeczywiście nie otrzymał owej wiadomości od urzędnika pocztowego, ale przez trzecią osobę. Rozpoczęto zaraz postępowanie dyscyplinarne i nadmieniam, że obecnie po czteromiesięcznych trudach nie może być mowy o łagodności. Wydałem jednak bezzwłocznie telegraficzne upoważnienie do cofnięcia wniosku na uwięzienie, i dr. Kantecki już wczoraj wieczór został uwolniony z aresztu. Mniemam, że ta zmiana okoliczności powinna wywrzeć wpływ na los wniesionego teraz projektu ustawy.

Inni deputowani. którzy na tem posiedzeniu głos zabierali, byli wszyscy, z wyjątkiem samego wnioskodawcy przeciwni projektowi. Rozprawy odroczono do dnia następnego, w którym pierwszy głos zabrał:

Dep. Lasker. Dziwi mnie, że wniosek, zawierający tak słuszne postanowienie, natrafił wczoraj na tak wielką opozycyę. Przymus świadczenia istnieje oczywiście we wszystkich państwach. różnica zachodzi tylko co do środków przymusu. Od §. 2 gotów byłbym odstąpić, jeżeliby on miał sprawiać trudności. Zarzut. aby nie wydawano ustaw okolicznościowych odpieram. Gdyby parlament miał jaki wpływ na rząd przy zastosowywaniu ustaw, projekt ten byłby zbyteczny. Ale tak uczucie prawne domaga się wydania podobnej ustawy. Mowca wnosi, aby Izba nie przekazywała projektu komissyi, lecz za kilka dni przeszła do drugiego czytania.

Dep. Komierowski dziękuje Laskerowi za poparcie wniosku i wyraża nadzieję, że ustawa ta będzie zbawieniem dla wielu osób narażonych na samowolę urzędników.

Dep. Reichensperger uważa przymus świadczenia w zasadzie za niezbędny, ale przymus ten będzie zawsze rodzajem nowoczesnej tortury, której ile możności ostrożnie używać trzeba.

Na wniosek Klotza parlament postanowił usunąć drugie czytanie tej ustawy z porządku dziennego tego posiedzenia.

(Wojna rossyjsko-turecka.)

Cesarz rossyjski wyjechał 20 b. m. o godzinie pół do szóstej rano z Petersburga do Kiszeniewa. Towarzyszy mu następca tronu. Dzisiaj (23 b. m.) przeto jest już cesarz w Kiszeniewie, jeżeli po drodze nie zatrzymał się w Moskwie. W Kiszeniewie i w ogóle przy armii zabawi cesarz tydzień, gdyż powrót jego do Petersburga, według telegramu *Polit. Corresp.* naznaczony jest na 30 kwietnia. Równocześnie z wyjazdem cesarza do armii, a więc 20 b. m., miał ks. Gorczaków rozesłać swój okólnik, ale wiadomość to niepewna jeszcze. Równie niepewnem jest, czyli i kiedy manifest wojenny zostanie wywydany. Londyńskie bióro Reutera podaje już wprawdzie treść manifestu rossyjskiego, ale wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Według Reutera manifest oświadcza, że gdy usiłowania cara w celu utrzymania pokoju spełzły na niczem, wskutek uporczywości Porty, a położenie chrześcijan w Turcyi coraz więcej pogorsza się, życie zaś i ich własność są zagrożone, cesarz w imię ludzkości i poczuwając się w całej pełni do obowiązku naturalnego protektora Słowian na Wschodzie, zmuszony się widzi do postanowienia, aby siłą oręża wywalczyć dla prześladowanych współwierców w Turcyi takie rękojmie, jakie okażą się niezbędnemi dla zabezpieczenia przyszłej pomyślności. Interwencya militarna Rossyi nie zmierza bynajmniej ku celom zdobywczym, lecz zakończy się po uzyskaniu wspomnionych rezultatów.

Tymczasem. lubo według słów *Wiener Abendpost*, „żaden głos nie śmie się już odezwać o możliwości utrzymania pokoju“ — wybuch wojny zawsze jeszcze nie jest całkiem pewny. Są wskazówki, z których wnosić można, że podczas pobytu cesarza Alexandra w Kiszeniewie czynione będą jeszcze ostatnie rozpaczliwe usiłowania pokojowe. Od kogo wyjdzie inicyatywa w tej mierze, nie wiadomo, ale zdaje nam się, że Rossya mimo całej swej wojowniczości, nie ma wielkiej ochoty stawiać rzeczy na ostrzu miecza. Postawa Anglii ogromnie niepokoi Rossyę. W Petersburgu przypuszczają na seryo ewentualność starcia z Anglią. Dlatego, według doniesienia *Polit. Corresp.* myślą o uformowaniu armii północnej, dla obrony wybrzeży baltyckich a dla portów przygotowują torpedy. *Opołczenie* (pospolite ruszenie) ma być zwołane w całem państwie.

(Z Konstantynopola.)

Poseł angielski Layard przybył do Konstantynopola 20 kwietnia a zaraz nazajutrz poczynić miał w Porcie przedstawienia do których go instrukcye upoważniły. Według *Temps* instrukcye te nie zawierają żadnych propozycyj, a missya Layarda polega tylko w tem, aby rozpatrzeć się w usposobieniu panującem w stolicy i skorzystać ze sposobności do pośredniczenia, jeżeliby sposobność taka się nadarzyła. Nie jest to niepodobnem przynajmniej według ostatnich doniesień, jakie otrzymaliśmy z Konstantynopola. Partya pokojowa popierana przez agentów Ignatiewa rozwija wielką działalność, a w najbliższem otoczeniu sułtana Mahmud Damat basza, Reuf basza a nawet W. wezyr są już podobno ujęci. *Presse* donosi, że Edhem basza prosił przed kilku dniami posła egipskiego Abrahama baszę, który ma być *persona grata* w Petersburgu, aby pośredniczył między Turcyą i Rossyą. Abraham basza wymówił się jednak, nie chce bowiem aby go uważano za russofila. Inną także wielce ciekawą wiadomość zawierają telegramy dzienników wiedeńskich. Oto syn emira Bochary, Abdul Melik chan miał zaraz po swem przybyciu do Stambułu otrzymać depeszę od swego młodszego brata, bawiącego na dworze Petersburgskim, z zaproszeniem aby przybył do stolicy rossyjskiej. Abdul Melik zamierza uczynić zadość zaproszeniu, a przy tej sposobności przedstawić się także carowi. Towarzyszyć mu będzie w tej podróży bawiący obecnie w Stambule siostrzeniec emira Kaszgaru, który ma również missyę do gabinetu rossyjskiego. Być może, że obaj książęta azyatyccy przedstawią się carowi w Kiszeniewie, dokąd odprowadzą ich może niektórzy dygnitarze tureccy. Ci ostatni otrzymaliby w takim razie missyę powitania cara w Kiszeniewie w imieniu sułtana. Wszystko to brzmi trochę dziwnie, i zaprawdę, byłoby to rzeczą arcyoryginalną, gdyby pośrednictwu chanów azyatyckich powiodło się to. czego dokonać nie zdołała cała dyplomacya europejska.

(Romunia wobec wojny.)

Znane oświadczenie rządu angielskiego w parlamencie, że Rumunia w stosunku do innych państw uważaną ma być za część integralną cesarstwa tureckiego, wielce podniosło prawdopodobieństwo ewentualnego wkroczenia wojsk tureckich na terrytoryum rumuńskie. Półurzędowa petersburska *Agence Russe* pisze 21 bm.: „Porta ze strony różnych mocarstw otrzymawszy zawiadomienie, iż neutralność Rumunii nie została zawarowaną żadnym traktatem, oświadczyła, że skoroby Rossyanie wkroczyli do Multan, ona sama obsadzi natychmiast punkta strategiczne nad Dunajem“.

Agence Havas znowu donosi z Bukaresztu: „Pomimo panujących tu obaw, zdaje się, że Turcy nie przybędą do Bukaresztu. Zajmą oni zapewne Kalafat, a może także Dżurdżewo i Mugurelli i starać się będą zburzyć most na Barboszu, ale potem poprzestaną na defenzywie nie opuściwszy stanowisk naddunajskich, doskonale obwarowanych. Turcy obawiają się, że gdyby w razie obsadzenia Rumunii ponieśli tam porażkę, mogliby Rossyanie w skutek popłochu i nieładu sprawionego przez to na stronie tureckiej, zdobyć przeprawę przez Dunaj“.

Trudno mieć pojęcie o popłochu. jaki wiadomości te sprawiły w Bukareszcie i całej Rumunii. Na radzie ministrów temi dniami odbytej postanowiono, że skoroby tylko armia ottomańska wkroczyła na terrytoryum rumuńskie, książę Karol wyda proklamacyę do swego narodu, w której oznajmi, że wszelkie węzły łączące dotychczas Księstwo z Turcyą, zostały zerwane. Rząd rumuński ma równocześnie wydać notę do mocarstw. w której akt okupacyi terrytoryum rumuńskiego przez wojska tureckie „znane z dzikiego fanatyzmu przeciw chrześcijanom, mordów, pożogi i łupiestw“. poczytanym będzie za pogwałcenie wszelkich traktatów. — Przeciw państwu, który „takie hordy wypuszcza na sąsiada, musi Rumunia wystąpić nieprzyjaźnie z użyciem wszelkich środków, jakie ma do dyspozycyi.“

Tymczasem rząd rumuński wysyła tłumy zbrojne do miast Oltenicy (naprzeciw Turtukoju), Dziurdżewa (naprzeciw Ruszczuka) i Kalaraszu (naprzeciw Sylistryi). Fortyfikacye Kalafat-Turnu-Mugurelli i Dziurdżewo-Slobozya otrzymały silne załogi, a pod Krajową w Małej Wołoszczyznie skoncertowany ma być korpus rezerwy w sile 20.000 ludzi.

KRONIKA

†

MAURYCY hr. DZIEDUSZYCKI

Nową a dotkliwą stratę ponosi kraj nasz i literatura polska. Do nekrologii ostatnich kilku miesięcy, tak obfitej w imiona głośne i zasłużone, przybywa znowu znakomite imię niepospolitego obywatela i uczonego pisarza, który czynem i piórem umiał sobie zdobyć zaszczytne stanowisko w rzędzie najznamienitszych synów swego kraju, pozyskać prawdziwą cześć i sympatyę w najszerszych kołach społeczeństwa.

Hr. Maurycy Dzieduszycki, członek Akademii umiejętności, autor *Skargi i wieku jego*, zamknął powieki o 3 godzinie z rana po bardzo krótkiej chorobie. Śmierć jego przeraziła wszystkich do głębi, tak była nagłą i niespodziewaną dla znajomych i przyjaciół. S. p. hr. Maurycy Dzieduszycki liczył lat 65, ale czerstwość zdrowia i bogaty zapas sił żywotnych zdawały się wróżyć mu długi jeszcze szereg lat życia i pracy. Kto go widział przed niewielu dniami, pełnego życia i energii, uderzającego młodzieńczą niemal bystrością myśli, marzącego o spełnieniu licznych jeszcze zadań bądź to naukowej bądź obywatelskiej natury — ten z podwójnie przykrem i boleśnem uczuciem przyjąć musiał wieść smutną, że śmierć tak nagle, tak gwałtownie przerwała to życie, tak czynne i energiczne, tak różnostronne i w zasługi bogate...

Umarł w całej pełni żywota, z całą dzielnością swych niepospolitych władz umysłowych, wśród owej szczerej, serdecznej ochoty do pracy na każdem dostępnem a uczciwem polu, która go tak szlachetnie odznaczała. Owoce tej pracy były pełne i bogate, wymownie też świadczyć będą o pięknym trudzie i znakomitym umyśle tego nieodżałowanego pisarza i obywatela. Jego *Zbigniew Oleśnicki*, *Piotr Skarga i wiek jego*, *Kronika domowa Dzieduszyckich*, *Żywot Hieronima Sierakowskiego*, *Krótki rys wypraw Lisowczyków* zjednały mu znakomite a zasłużone stanowisko w historyografii polskiej, stanowisko, z którego go nie zdołały zepchnąć stronnicze i namiętne wycieczki, skierowane przeciw wybitnie katolickim tendencyom, jakie z czcigodną siłą przekonania, z szlachetną wiernością i niczem nieprzełamaną konsekwencyą wyznawał w wszystkich swych pismach, w każdym czynie i słowie, w całym żywocie swoim chrześcijańskim.

Prac swych naukowych, tak wysoce cenionych, dokonać mógł ś. p. hr. Maurycy tylko podwójnym wysiłkiem trudu, najznaczniejsze bowiem z nich powstały w czasie, kiedy jako urzędnik obarczony zajęciami tego zawodu, a nadto sprawując urząd zastępcy kuratora Zakładu Ossolińskich, tylko wolne, pozabiurowe godziny poświęcać mógł badaniom hi-

storycznym. Dzieląc swe siły na dwa zawody, ś. p. hr. Dzieduszycki w żadnym z nich nie był dyletantem, w obu owszem liczył się do skończonych pracowników i mistrzów. Urzędnik prawy i krajowi oddany. zaszczycany był zawsze względami swych najwyższych przełożonych, opuścił też zawód administracyjny z tytułem radcy dworu, ozdobiony dwoma wysokiemi orderami, Leopolda i żelaznej korony. Ujmującym charakterem i wysokimi zaletami umysłu, umiał jednać sobie serdeczne i trwałe sympatye osób, z któremi wprowadzało go w styczność jego urzędowe stanowisko. J. C. W. Arcyksiążę Karol Ludwik, którego hr. Dzieduszycki podczas Jego pobytu we Lwowie uczył języka polskiego, okazywał mu zawsze życzliwą sympatyę, która nie zdołały zatrzeć długie lata.

Uwolniwszy się od prac biurowych ś. p. hr. Dzieduszycki z podwójną ochotą i skrzętnością, rzecby można z prawdziwym zapałem rzucił się do prac literackich. Umysł jego nadzwyczaj żywy i wielostronny obejmywał niemal wszystkie gałęzie piśmiennictwa; żadna mu nie była obcą, żadna obojętną; we wszystkich niemal próbował się choćby przelotnie a najczęściej z powodzeniem. Bogaty materyał obyczajowy, jaki mu pozostał z poważnych badań, wyzyskał w *Powieści z dawnych czasów*, doświadczenie nabyte w administracyi kraju, składał w nielicznych lecz wybornych artykułach dziennikarskich i politycznych, kwestye polemiczne wstrząsające opinię współczesną znachodziły w nim dzielnego i bystrego szermierza; humor i dowcip wrodzony, którym tak bardzo celował w życiu towarzyskiem, dały mu pochop do prób dramatycznych, z których jedna była grana w Krakowie; z zdarzało się nam spotykać zgrabne i wdzięczne wierszyki jego pióra, rzucane na papier w chwilach swobody lub wypoczynku.

Długoletnia służba rządowa, liczny szereg dzieł znakomitych i wiek podeszły a na ciągłej pracy strawiony — wszystko to uprawniało go do wypoczynku, do spożywania wśród czci i sympatyi chleba *bene merentium*, Bezczynność jednak nie dała się pogodzić z tą żywą, energiczną, bystrą naturą. Przed kilku miesiącami zaufanie współobywateli powołało go na krzesło poselskie w sejmie, gdzie zajątby był niezawodnie stanowisko piękne i wybitne. Z największą skrzętnością począł św. pam. hrabia Dzieduszycki przygotowywać się do sejmowej pracy; zastawaliśmy go nieraz nad stosem stenograficznych protokołów, memoryałów, ustaw krajowych, sprawozdań wydziału i t. p., które studyował z tą samą sumienną dokładnością, z jaką wszystko pełnił, czego się podjął.

Nulla dies sine linea— zdawało się być hasłem tego znakomitego, niestrudzonego pracownika. Obok statecznie prowadzonych badań naukowych, które miały służyć za materyał do prac obszernych, obok studyów społecznych i psychologicznych, jak n. p. rozprawa *O samobójstwie*, pisywał liczne pomniejsze artykuły rozmaitej a zawsze cennej treści, z których przeważną część umieszczała *Gazeta Lwowska* i jej dodatek *Przewodnik Naukowy*. Jakoż dziennik nasz w przedwczesnej śmierci zasłużonego historyka ponosi dotkliwą stratę, a poświęcając tych kilka wierszy. niestety po dziennikarsku dorywczych, jego pamięci, z smutkiem po zgonie znakomitego pisarza łączymy także rzewny żal po życzliwym współpracowniku i przyjacielu pisma naszego... Czytelnicy przypomną sobie piękną prozę hr. Maurycego *O generale Andrzeju Poniatowskim*, drukowaną w odcinku naszego pisma, w *Przewodniku* zaś od pięciu lat spotykali ciągle rozprawy jego, z których ostatnia, kto wie. czy nie ostatnia także, jaka wypłynęła z pod pióra ś. p. Dzieduszyckiego, studyum psychologiczne p. t. *Nieprzeliczeni*, rzecz napisana z wielką werwą, z dowcipem i satyryczną bystrością, właśnie ukończoną zostanie w majowym zeszycie *Przewodnika*.

Śmierć, wyrywająca człowieka w pełni sił z pośród planów i prac rozpoczętych. że tak powiemy wprost z warsztatu ducha, sprawia zawsze ciężkie i przygniatające wrażenie, w tym zaś wypadku przybywa do tej całej grozy jeszcze rys dziwnie rzewny.. Ś. p. Maurycy Dzieduszycki umarł tuż przed spełnieniem się myśli ulubionej, którą się cieszył długo. W maju wyjechać miał na czele deputacyi do Rzymu, aby złożyć Ojcu św. w dzień biskupiego jubileuszu hołd i życzenia. Był to zamiar, który dla człowieka tak serdecznych i głębokich przekonań katolickich, miał urok nieporównany.. Pielgrzymka do wiecznego miasta miała mu osłodzić wspomnienie zeszłorocznej, wielce bolesnej wycieczki do Włoch, kiedy to spiesząc do swej córki, przybył do Florencyi zaledwie w porę, aby w jego ramionach wydała ostatnie tchnienie... Nie spełniło się marzenie ś. p. Dzieduszyckiego — maj nie powita go pod włoskim błękitem, utrwi mu grób domowem kwieciem, na jakie stać ojczyste niebo... Cześć wspomnieniom jego żywota!

— **Mianowania.** Podpułkownik Karol Planner Pintersheim, komendant galicyjskiego batalionu landwery pieszej nr. 60 w Nowym Sączu, przeniesiony w stan spoczynku.

Majorowie: Jan Dobosz, komendant galicyjskiego batalionu landwery pieszej nr. 61 w Samborze i Rudolf Schenk, komendant takiegoż batalionu w 53 w Tarnowie, przeniesieni w stan spoczynku.

Major Leonard Mogiła Stankiewicz, komendant styryjskiego batalionu strzelców landwery nr. 22 mianowany adjutantem komendy landwerzyckiej w Gradcu.

— **Pogrzeb ś. p. M. hr. Dzieduszyckiego** odbędzie się jutro o godzinie 9 z rana. Zwłoki zmarłego przeniesione zostaną z domu na ulicy Zielonej do kościoła archikatedralnego (nie do kościoła św. Mikołaja, jak zapowiadały kartki pośmiertne, gdyż rodzina skłoniła się do życzeń kapituły arcybiskupiej), z tamtąd zaś na cmentarz Łyczakowski.

† **Jan Pawulski**, weteran armii Napoleońskiej, starzec 85 letni, znany i lubiany powszechnie w mieście naszem, którego postać marsowa a jowialna wzbudzać musiała sympatyę nawet u tych, co go nie znali osobiście, zmarł wczoraj we Lwowie. Ozdobiony był medalem św. Heleny i krzyżem *Virtuti Militari*. Siwy jak gołąb staruszek, mimo tak poźnego wieku trzymał się zawsze krzepko i okazywał siłę i wytrwałość podziwienia godną. Niestety nie doczekał się wiosny i lata, które spędzał zawsze na kopcu Unji, biorąc nadzwyczaj czynny i żywy udział w jego sypaniu.

— **W sobotę** przedstawiono w teatrze po raz pierwszy operę Ryszarda Wagnera *Lohengrin*. O przedstawieniu tem, które z wielu względów zaliczyć trzeba do najbardziej interesujących, jakie kiedykolwiek na scenie lwowskiej widzieliśmy, napiszemy jutro obszerniej. Dziś ograniczamy się na wzmiance, że wystawa, mianowicie zaś kostiumy były przepyszne, a srebrzysta zbroja samego Lohengrina olśniewała prawdziwie blaskiem i budziła podziw, który znalazł doraźny wyraz w oklaskach. Także piękny łabędź odgrywający ważną w tej operze rolę budził niemały interes.

— **Zapowiedziany na dziś benefis** pani J. Woleńskiej, przedstawienie *Intrygi i Miłości* Schillera, odłożono do środy.

* **Usiłowane samobójstwo.** Mikołaj T., pisarz pokątny, wypił wczoraj popołudniu jakiś kwas otry, zapewne w zamiarze samobójczym. Dr. Spausta udzielił mu pierwszej pomocy lekarskiej, poczem go z pomieszkania jego pod l. 5 przy ulicy Kościelnej zabrano do szpitala.

* **Swawola.** Dnia 15 b. m. rano pojawiły się po rogach ulic miasta drukowane kartki pośmiertne, tej treści: „Władysław L. c. k. żandarm, po krótkich a ciężkich cierpieniach przeniósł się 27 roku życia swego d. 14 b. m. o godzinie 5 rano do wieczności. Brat i siostra zmarłego, zapraszają publiczność na pogrzeb, który się odbędzie dnia 16 b. m. o godzinie 4 popołudniu ze szpitala wojskowego na cmentarz Stryjski do grobowca familijnego.“ Pokazało się, że rozlepienie tych kartek był swawolą złośliwą, a Władysław L. żyje w najlepszem zdrowiu. W drukarni p. Budweisera, gdzie drukowane były kartki, oświadczono, że je zamówiła nieznana kobieta w 50 egzemplarzach. Jest podejrzenie, że tej swawoli dopuściła się dawna kochanka p. L.

* **Złożono** wczoraj w policyi kołnierz piżmakowy, który wczoraj zapomniano na galeryi w teatrze.

— **Statystyka samobójstw.** Od p. Ottona Hausnera otrzymujemy następujące sprostowanie: W *Gazecie Lwowskiej* z dnia 20 kwietnia podano liczbę samobójstw, popełnionych w r. 1875 we Francyi 5567 z dodatkiem, że „statystyka samobójstw podobno nigdzie nie przedstawia takich jaskrawych dat jak we Francyi.“ To przypuszczenie nie zgadza się z rzeczywistością i wyznacza Francyi, jak to się od chwili jej klęsk roku 1870/71 tak często dzieje, niesłusznie wyjątkowo niekorzystne miejsce, które się innym krajom należy. Wyż wspomniana cyfra wykazuje bowiem we Francyi 1 samobójstwo na 6640 dusz. Cztery państwa europejskie mają gorsze cyfry, mianowicie księstwo Sasko-Altenburskie liczy 1 samobójstwo na 2760 dusz, Dania 1 na 3650 dusz, król. Saksonija 1 na 4480 dusz a W. ks. Mecklenburg-Schwerin 1 na 5080 dusz. Prusy wprawdzie mają cokolwiek (lecz nieznacznie lepszą cyfrę od Francyi (1 na 7250 dusz) lecz ją zawdzięczają tylko prowincyom katolickim Nadreńskim, Westfalii i Poznaniowi, gdy przeciwnie 5 znacznych prowincyi mianowicie Brandenburg (1 na 5200), Pruska Saksonia (1 na 4300), Szleswig Holsztyn (1 na 4200) Szląsk (1 na 5500) i Hanower (1 na 6600 dusz) mają stosunkowo więcej samobójstw niż Francya którą przewyższa również Niższa Austrya (1 na 4600) i Czechy (1 na 6600 dusz) Co się tyczy miast, to Paryż z 1 samobójstwem na 3870 dusz ma lepszą cyfrę od Lipska (1 na 1920), Hamburga (1 na 2080), Drezna (1 na 2350), Wiednia (1 na 2450), Lwowa (1 na 2760), Kopenhagi (1 na 2850), Wrocławia (1 na 3200), Królewca (1 na 3300), Gdańska (1 na 3500), Berlina (1 na 3750) i Pragi (1 samobójstwo na 3800 dusz).

— **Nowa zima** w sposób niesłychanie przykry dała nam się uczuć w ostatnich dniach. Bez porównania gorzej było na północy Europy. W Petersburgu dnia 15 b. m. było przeszło 6° mrozu, kiedy według przeciętnej z lat 50, powinno było być w tym dniu przeszło 8° ciepła. Newa jeszcze pokryta była lodem. Największą szkodę jednak zrządziła ta kwietniowa zima we Włoszech, gdzie już roślinność dobrze była wybujała. W Górnych mianowicie Włoszech wicher *bora* i mróz zrządził niezmierne spustoszenia. Ucierpiała zwłaszcza hodowla jedwabników, jednak także owoce i zasiewy w polu. Już obecnie obliczają szkodę na miliony.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnowie były zastępca burmistrza, dyrektor kasy oszczędności i prezes Stowarzyszenia „Gwiazda“ w tem mieście, oraz członek krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej Karol Politynski, mąż powszechnie szanowany, przeżywszy lat 73; w Aleksandryi deputowany krańskiego sejmu Leopold Jugowicz; w Peszcie jeden z najulubieńszych współczesnych pisarzy węgierskich, Aureli Kecskemety, przeżywszy lat 47; w Sewilli znana pod pseudonimem Fernan Caballero autorka powieści, pani Cecylia de Arrom, o której zgonie jeszcze w jesieni rozeszła się była przedwczesna wiadomość; w Anglii 90 letni generał artyleryi William Wylde, jeden z najstarszych weteranów armii angielskiej, uczestnik wojen z lat 1813 i 1814 w Hollandyi, a w r. 1834 wojskowy komisarz angielski w Portugalii; tamże pani O'Connell, wdowa po najulubieńszym synu sławnego O'Connella; w Dublinie pamiętny z wojny krymskiej zastępca generalnego wojennego komisarza angielskiego Crookschank.

— **O wielkich wylewach** Dniepru i Dniestru donosi telegram wiedeńskiego *Tagblatt* d. 21 b. m. z Odessy. Szkoda ma być ogromną. Miasto Kremeńczug całe pod wodą.

— **Zuchwałą kradzież** popełniono w sobotę, w godzinach południowych w Wiedniu, na tak zwanym *Schottenring*, tuż prawie pod bokiem dyrekcyi policyi. W czasie, kiedy officyaliści odchodzą na obiad, pomiędzy godziną 12 a 2, złoczyńca dostał się do lokalu wekslarskiego firmy J. Singer, i z okna, które od ulicy było przysłonięte, zabrał wystawę wekslarską, złote i srebrne monety, obligacye, akcye i t. p. ogólnej wartości 8000 zł., nie licząc akcyj. Drzwi do lokalu zamknięte były na zwykły zamek, mógł je więc prostym witrychem otworzyć. Póznym wieczorem uwięziono młodego człowieka, mocno poszlakowanego o tę zbrodnię.

— **Wielkie wrażenie,** według telegramu *Tagbl.* z Moskwy, wywołało to pomiędzy ludnością tamtejszą, [illegible] sądzonych w procesie tak zwanych waletów czerwiennych, ośmiu umarło w więzieniu, a jeden dostał pomięszania zmysłów. Inne dzienniki donoszą, że tylko jeden z zasądzonych umarł w więzieniu.

— **Nowoodkryty kometa,** w kształcie kuli mglistej z świetlanem jądrem, znajdujący się obecnie w znaku *Perseusza* i ciągle się zbliżający ku mlecznej drodze, ma bardzo wiele podobieństwa do takiegoż ciała niebieskiego, które widziano w r. 1762 i być może, jest identyczny z owem ciałem.

— **Jubileusz Rafaela.** W Urbino, miejscu urodzenia Rafaela Sanzio, osobny komitet zajmuje się od r. 1869 wzniesieniem pomnika wielkiemu mistrzowi pendzla i urządzeniem uroczystości w dzień czterechsetnej rocznicy jego urodzin w r. 1883.

— **Bandytyzm** w Sycylii jak się zdaje już dogorywa. Dnia 15 b. m. znowu schwytano w okolicy Palermo niebezpiecznego opryszka, na którego głowę wyznaczona była nagroda w sumie 3.500 lirów. Opryszek ten ukrywał się w domu jednego z tajnych sprzymierzeńców bygantów.

— **Wielki słownik francuski,** nad którym osobna komisya paryskiej akademii umiejętności od wielu lat już pracowała, jak donoszą dzienniki francuskie, został już w ostatnich czasach ukończony. Dzieło to wielkie ma się wkrótce okazać z przedmową p. Sylwestra de Sacy p. t. *Dictionaire de l'Academie*.

— **Dżuma w Bagdadzie** według ostatnich wiadomości występuje coraz groźniej. Londyńskie dzienniki podają telegram pełnomocnika angielskiego w Konstantynopolu, według którego dla okrętów płynących rzeką Tygrem pomiędzy Bussorali a Bagdadem ustanowioną już została kwarantana w Bournah i Bassorah, zaś wskaże dla statków płynących od zatoki Perskiej, oraz dla lądowych przepraw do i z Mezopotamii dotąd jeszcze rząd turecki kwarantany nie ustanowił.

— **Doskonale się udało** pewnemu antykwaryuszowi niemieckiemu. W katalogach dzieł swej antykwarni, które świeżo ogłosił, do rubryki „nauk przyrodniczych“ zaliczył *Żaby* Arystofana, a do rubryki „geografii“ książkę p. t. *Schulze i Müller w Ameryce*.

— **Ogromne przedsiębiorstwa techniczne** podjąć znowu zamierzają Holendrzy. Jak bowiem donosi telegram z Hagi, rząd tamtejszy przedłożył Stanom generalnym projekt osuszenia południowej części jeziora Zuyderskiego na obszarze 157.000 hektarów. Koszta obliczone zostały w projekcie na 116 milionów guldenów. Oprócz tego dzieła i w związku z niem ma być podjętą budowa nowego kanału dla okrętów, który połączy Amsterdam z prowincyami nadreńskiemi.

— **Na kradzieży kieszonkowej** przychwycono w tych dniach w gmachu nowej opery w Wiedniu pewnego znanego w tem mieście i dotąd powszechnie poważanego kupca R., który podobno od wielu lat już oddawał się temu przedsiębiorstwu! Wypadek ten wielkie wrażenie sprawił w Wiedniu.

— **Straszliwa burza** srożyła się w zeszły poniedziałek i wtorek na morzu Atlantyckiem i w Anglii. Jednocześnie powodzie poniszczyły w wielu okolicach drogi, mosty i domy. Bardzo znaczna liczba statków padła ofiarą burzy. Morze było tak wzburzone, że fale zaniosły aż na Tamizę wśród samego Londynu dwa rekiny, które widziano z mostu Waterloo.

— **Żywe szachy.** W wiekach średnich, jak niesie podanie, zastępowano nieraz figury na szachownicy żyjącemi osobami. Obecny wicekról Indyj wschodnich, znany zaszczytnie niętylko jako mąż stanu, ale także jako poeta, lord Lytton, wskrzesił niedawno podobną zabawę indyjską. W czasie bytności swej w Multon w grudniu rz. lord Lytton rozegrał w ten sposób partye szachów z pułkownikiem Majlattem. Za szachownicę służył perkalowy dywan z białych i czerwonych kwadratów złożony, obszerności 1 jarda angielskiego (prawie $1^{2}/_{3}$ łokcia). Dywan rozłożono pod gołem niebem. Szachy stanowili ludzie dorośli i chłopcy ubrani stósownie do partyi w białe i czerwone kostiumy, którzy posuwali się i zajmowali odpowiednie miejsca wedle zarządzenia grającego. Tak ożywioną partyę wygrał Lytton.

Szkoła rysunków i modelowania.

(*L*) Wczoraj. w godzinach południowych otwartą została w sposób uroczysty szkoła rysunków i modelowania. O godzinie oznaczonej zebrali się w sali rysunkowej na pierwszem piętrze budynku, w którym mieści się dotychczas muzeum przemysłowe, profesorowie wszechnicy i akademii technicznej, profesorowie szkół średnich, dyrektorowie seminaryów nauczycielskich, reprezentanci rozmaitych korporacyj rękodzielniczych, zarząd muzeum przemysłowego, członkowie Rady miejskiej z prezydentem miasta Lwowa na czele, i uczniowie, którzy w tej szkole pobierać będą naukę. Był także obecny J. Wny. Oktaw Pietruski jako zastępca marszałka w Wydziale krajowym. O godzinie 11 przed południem przybył na tę uroczystość namiestnik JE. hr. Alfred Potocki.

Prezydent miasta. p. Jasiński, zabrał głos i przemówił w następujące słowa: „Trzeci rok dopiero upływa. jak muzeum przemysłowe dla użytku publicznego otwartem zostało. Nader skromne były zasoby, jakiemi rozporządzał ten zakład, a dzięki subwencyi, jaką pobiera z funduszów krajowych i z funduszów gminy miasta naszego, dzięki ofiarności i niezmordowanej działalności osób o dobro ogółu zawsze dbałych, a które także przy założeniu muzeum główną położyły zasługę, rozwinął się ten zakład tak pomyślnie, że obecnie obok innych podobnych zakładów niepoślednie zajmuje miejsce. Dzisiaj obchodzimy uroczystość otwarcia szkoły przemysłowej rysunków i modelowania z muzeum przemysłowem połączonej, która to szkoła niewątpliwie i do rozwoju muzeum przemysłowego znakomicie się przyczyni. Świetna Reprezentacya miasta przeznaczyła lokalności muzealne na umieszczenie szkolne, a Wysoki Rząd przyjął ją na etat państwowy. Składam najgłębsze podziękowanie Wysokiemu Rządowi za ten dowód troskliwości o przemysł krajowy i oddaję imieniem Reprezentacyi miasta te lokalności na użytek szkoły w ręce Twoje (zwrócony do p. Tschirschnitza) szanowny profesorze i kierowniku tej szkoły. Mam niepłonną nadzieję, że przy znanej Twej gorliwości doprowadzisz powierzony Ci zakład do możliwej doskonałości a ufam też, że ci to zadanie ułatwi młodzież. która tu naukę pobierać będzie. Dla Ciebie młodzieży rękodzielnicza przeważnie przeznaczoną jest ta szkoła; garnij się do nauki do Twego zawodu tak niezbędnie potrzebnej; im wyższe tutaj osiągniesz wykształcenie, tem więcej wzbogacisz źródło swej zarobkowości, a gorliwą pracą ustalisz sobie odpowiednie utrzymanie; przyczynisz się do dobrobytu rodzinnego kraju twego a na polu przemysłu możesz się przyczynić do podniesienia chwały imienia polskiego. Do takiej pocześnej pracy szczęść Ci Boże!“

P. Tschirschnitz, profesor i kierownik szkoły, nawiązując do przemówienia p. Jasińskiego. złożył najpierw w dłuższem przemówieniu dzięki wszystkim tym, którzy gorliwie zajęli się powstaniem szkoły. Następnie skierował mowcę swe przemówienie do młodzieży, która w tym zakładzie pobierać będzie naukę. wyłuszczając jej cel tej nauki. W końcu wezwał ją do gorliwej pracy, ażeby tym sposobem odwdzięczyła się tym, którzy zajmują się jej przyszłym losem.

JE. hr. Alfred Potocki, w imieniu rządu podniósł zasługi miasta i Wydziału

krajowego około założenia muzeum przemysłowego, przy którem powstaje w tej chwili szkoła rysunków i modelowania. Od profesora i uczniów zależeć będzie błogi rozwój tej szkoły. To też w dalszem krótkiem przemówieniu zachęcał JE. p. Namiestnik uczniów do pilnej pracy, wskazując na Francyę, gdzie w skutek olbrzymiego postępu w artystycznym kierunku rozwinęły się rękodzieła do najwyższego stopnia. W ostatnich czasach objawia się ta sama dążność także w Wiedniu. Powinniśmy tedy korzystać z nadarzającej się sposobności i wszelkiemi siłami starać się zbliżyć do zagranicy pod względem doskonałości wyrobów.

JE. Włodzimierz hr. Dieduszycki, jako delegat Wydziału krajowego zasiadający w zarządzie muzealnym, podniósł w dłuższem przemówieniu zasługi obywatelstwa tutejszego głównie zaś p. Bałutowskiego, reprezentancyi miejskiej i prezydenta miasta, Sejmu i Wydziału krajowego, około powstania i rozwoju muzeum. Dzięki zatem wszystkim tym osobom, korporacyom i instytucyom, równie jak Wys. Rządowi, JE. dr. Ziemiałkowskiemu, radcy dworu Zaleskiemu, dr. Gintlowi i w. i. którzy położyli także wielką zasługę około powstania i rozwoju zakładu. W dalszym ciągu swego, bardzo pięknego przemówienia, zastanawiał się się hr. Dieduszycki nad rozwojem rękodzieł naszych w dawnych czasach, mówił o ich świetnym stanie a następnie o ich upadku. Dzisiaj nadeszła chwila, w której mamy podnieść zaniedbane rękodzieła, równie jak pracujemy nad podniesieniem rolnictwa. To też powstają szkoły rolnicze i przemysłowe a w tej chwili otwieramy szkołę która ma dać sposobność rękodzielnikom do należytego wykształcenia się a tem samem do podniesienia rękodzieł. Nadejdzie niezawodnie ta chwila, w której dzisiejsze gorliwe usiłowania nasze zostaną uwieńczone skutkiem pomyślnym, gdzie zarówno pracownik od pługa i roli, jak pracownik od warsztatu, od pióra i książki, stanie na wyżynie swego zadania i przyczyni się do dobrobytu i chwały kraju.

P. Mieczysław Darowski, jako przewodniczący stowarzyszenia rękodzielników lwowskich, p. n. *Gwiazda*, podziękował w imieniu rękodzielników wszystkim władzom, korporacyom i instytucyom, które zajęły się gorliwie powstaniem szkoły mającej na celu umysłowe wykształcenie rękodzielników. Nie wątpi, że szkoła ta, oddana w ręce takiego kierownika, jakim jest p. Tschirschnitz, wyda błogie owoce.

P. Bałutowski, prezes muzeum przemysłowego, podziękował wszystkim dostojnym gościom, którzy swą obecnością raczyli uświetnić tę uroczystość. Krótkie swe przemówienie zakończył p. Bałutowski prośbą, ażeby wszyscy obecni zapisali swe nazwiska do książki pamiątkowej. Wszyscy obecni uczynili zadość tej prośbie, poczem rozeszli się po przyległych salach celem zwiedzenia muzeum przemysłowego. JE. hr. Potocki, otoczony członkami zarządu muzealnego, zwiedził kilka oddziałów muzeum i z wielkiem zajęciem przypatrywał się przedmiotom wystawionym, wypytując się szczegółowo o stosunki zakładu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 7 kwietnia do 14 kwietnia.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 10·75 do 13·— złr. Żyto 7·25 do 8.85 złr. Jęczmień 6·— do 7·20 złr. Owies 6·25 do 7·50 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·20 do 7·— złr. Kukurudza nowa 5·60 do 6·75 złr. Groch do gotowania 7.— do 11·75 złr. Groch pastewny 6·— do 7·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7·50 do 8·50 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·40 do 6·— złr. Koniczyna najprzedniejsza —·— do 86·— złr., przednia —·— do 80·— złr., średnia —·— do 70·— złr., pośledania 40·— do 60·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 15·50 do 16·— złr. Rzepak letni 12.— do 12·25 złr. Rzepik zimowy 12·50 do 12·75 złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka —·— do —·— złr. Nasienie lniane 14·— do 14·50złr. Nasienie konopne—·— do —·— złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus 31·75 do 32·50 złr.

OSTATNIA POCZTA

Zapowiedziana konferencya poufna deputowanych do Rady państwa, w celu porozumienia się co do parlamentarnego traktowania przedłożeń ugodowych, odbyła się d. 21 b. m. u dep. Dumby.

Sejm czeski, na ostatniem posiedzeniu uchwalił w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie ordynacyi wyborczej.

Pierwsze po feryach wielkanocnych posiedzenie Izby niższej sejmu węgierskiego, odbyło się, jak wiadomo, w sobotę i było wypełnione samemi formalnościami. Minister sprawiedliwości, Perczel, przedłożył projekt ustawy o kompetencyi kuryi do sądzenia zakwestyonowanych wyborów do sejmu. Remete zapowiedział interpelacyę w sprawie przyjęcia Tahira beja.

O sytuacyi obecnej pisze *Wiener Abendpost* z 21 b. m.: „Że nadzieje pokojowe pod wrażeniem podróży cesarza Alexandra do Kiszeniewa i militarnych wysileń ze strony Turcyi, zredukowane są *ad minimum*, o tem wspominać nie trzeba. Świeżo rozeszła się wersya, że gabinet petersburgski nie wystosuje już *ultimatum* do Porty, lecz zaraz po oznajmieniu mocarstwom akcyi wojennej za pomocą memoryału, przystąpi do wypowiedzenia Turcyi wojny. Wersya ta, której prawdziwość nie jest zresztą jeszcze ze strony kompetentnej potwierdzoną, dowodziłaby, że także ostatnie usiłowania pośredniczenia między Rossyą a Portą, aby tę ostatnią skłonić do zawiązania z Rossyą bezpośrednich układów pokojowych przez wysłanie specyalnego pełnomocnika, o których w ostatnich dniach dużo było mowy, chociaż nie przywiązywano do nich wielkich nadziei — że więc te usiłowania uważać należy za rozbite."

O tych ostatnich „rozpaczliwych" usiłowaniach pisze *Presse*: „Doniesienie *Mémorial Diplomatique* o żywych rokowaniach, które toczyć się miały między otoczeniem sułtana z jednej a jakimś agentem Ignatiewa z drugiej strony, a których celem miało być bezpośrednie porozumienie między Turcyą a Rossyą, było jak się zdaje tylko refleksem podobnych doniesień rozszerzanych przez pisma tutejsze i angielskie. Wiadomość *Mémorial Diplom.* jakoby te usiłowania przypisać należało wyłącznie partyi serajowej, niezupełnie zgadza się z prawdą: ponieważ w rzeczywistości dyplomacya europejska a w pierwszym rzędzie Anglia miały główny udział w tych usiłowaniach. Jak już nieraz podnoszono, było tendencyą tych usiłowań nakłonić Portę aby wysłała reprezentanta, do Kiszeniewa, któryby bezpośrednio z przedstawicielami Rossyi mógł traktować o środki utrzymania pokoju. Teraz można już całkiem otwarcie mówić o tem, zdaje się bowiem, że także ta ostatnia próba pokojowa w skutek odmownej odpowiedzi Porty pozostała bez skutku".

Polit. Corresp. donosi z Petersburga 21 b. m.: Dzisiaj wyjechali do Kiszeniewa minister wojny Miljutyn i sekretarz stanu Hamburger. Delegowani czarnogórscy Petrowicz i Radonicz wyjechali dziś z Kiszeniewa z powrotem do Czarnogóry (a więc nie czekali na przyjazd cara?)

Sztab generalny armii południowej rossyjskiej miał wczoraj z Kiszeniewa przenieść się do Ungheni i Skuleni gdzie skocentrowane są wielkie masy piechoty i przeważna część artyleryi. *Polit. Corr.* dowiaduje się, że armia rossyjska przewiezioną będzie koleją z Ungheni aż do Maraszeszti a z tamtąd wcale dobrym gościńcem wojskowym pomaszeruje do Fokszan, Rimniku i Buzen. Główna kwatera przeniesioną będzie do Buzen a potem do Plojeszti. *Tagblattowi* telegrafują z Jass 20 b. m., że Rossyanie rzucili sześć mostów na Prucie, i że pojedyncze oddziały armii już przekroczyły tę rzekę.

Według telegramu *Tagblattu* z Ruszczuku wtargną Turcy tylko w dwóch punktach do Rumunii, a mianowicie pod Widdyniem i Ruszczukiem. W okolicy tego miasta skoncentrowali Turcy sto tysięcy wojska, podczas gdy w czworoboku fortecznym Ruszczuk-Szumla-Warna-Sylistrya znajduje się tylko 70.000 ludzi. Zamiarem Turków jest po zajęciu Kalafatu rzucić znaczne siły aż nad brzeg Aluty, aby przeszkadzać Rossyanom w przeprawie przez tę rzekę.

Angielska rada ministrów odbyła w sobotę nadzwyczajne posiedzenie. Tegoż dnia oświadczył Bourke w parlamencie, że niepodobna powiedzieć, jakie będzie położenie okrętów państw neutralnych w Dardanelach, na Bosforze, na morzu Czarnem i na przekopie Sueskim w przypadku wybuchu wojny między Portą a Rossyą. Rząd przedsięweźmie dostateczne środki, aby interesów angielskich bronić. Minister dodał, że nie może powiedzieć, jakiem prawem mogłaby Turcya przeszkodzić okrętom rossyjskim przeprawiać się przez kanał Sueski.

Według doniesień z Konstantynopola angielska flota morza Śródziemnego wpłynie temi dniami do Bosforu pod pozorem obrony angielskiej kolonii.

Poddani rossyjscy wyjeżdżają tłumnie z Konstantynopola. Wszystkie okręty handlowe rossyjskie opuściły już port tamtejszy. Ambasada rossyjska gotowa jest każdej chwili do wyjazdu. W Karsie zrobiono zamach na konsula rossyjskiego. Udał się tam konsul rossyjski z Erzerum.

Deutsche Ztg. donosi, że rząd serbski ustawia pod Njegotinem nad granicą turecką korpus obserwacyjny pod dowództwem Horwatowicza.

Potwierdza się wiadomość o klęsce Mirydytów. Kilka wsi kapitulowało, ale Turcy nie zapuszczają się wgłąb krainy mirydyckiej. Jezuici pośredniczą między Turkami a Mirydytami, usiłując ostatnich nakłonić do złożenia broni, natomiast Franciszkanie doradzać mają powszechnego powstania. Tak donosi *Fremdenblatt*.

Konsul rossyjski ze Skodry został odwołany.

Król Alfons wydał amnestyę dla żołnierzy i oficerów wszelkich stopni, którzy służyli karlistom i rewolucyom kantonalistów, jeżeli od 21 kwietnia licząc zgłoszą się do władz w dniach trzydziestu.

Prezydent republiki paragwajskiej został zamordowany. W południowej Ameryce mianują, jak się zdaje, prezydentów w tym wyłącznie celu, aby ich potem mordować.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 23 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Do *Tagblattu* telegrafują z Bukaresztu, że wojska rossyjskie posunęły się w kąt między Prutem a Dunajem w ten sposób, że oddziela ich już tylko jednodniowy marsz od Dunaju pod Reni.

Grecya wysyła ciągle wojska nad granicę turecką.

Rada wojenna turecka uchwaliła obsadzić Kalafat w tej samej chwili, w której wojska rossyjskie przekroczą Prut, i rzucić 20.000 Czerkiesów w głąb Rumunii celem przerwania komunikacyj kolejowych i telegraficznych.

Wiedeń 23 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Okólnik ks. Gorczakowa, który uważany jest za ostatni głos dyplomatyczny przed wybuchem wojny, nadszedł dziś do Wiednia.

Tahir-bej, który wiezie *Corvina* do Pesztu przybył wczoraj do Wiednia. U posła tureckiego Aleko-baszy spotkał się Tahir-bej z hr. Andrassym. Tahir wręczy *Corvina* Najj. Panu jako królowi węgierskiemu, poczem uda się na kilka dni do Pesztu.

Angielski poseł w Petersburgu, lord Loftus, wyjechać ma na urlop, tak samo jak poseł rossyjski w Londynie, hr. Szuwałow. Daje to temat do rozmaitych kombinacyj.

Budapest, 23 kwietnia. Na wczorajszej konferencyi liberalnego stronnictwa zapowiedział minister-prezydent, że jutro przedłoży sejmowi wszystkie ustawy ugodowe, z wyjątkiem taryfy cłowej, której z powodu toczących się jeszcze układów handlowo-politycznych z Niemcami, nie można było wygotować.

Konstantynopol, 22 kwietnia. *Agence Havas* donosi: Statek rossyjski *Argonauta* przybył tu z instrukcyami dla ambasady rossyjskiej.

Zapewniają, że na wczorajszej konferencyi z Wielkim Wezyrem i ministrem spraw zewnętrznych poseł angielski Layard ganił odpowiedź Porty na protokół londyński i dał do zrozumienia, że wobec popełnionych ostatniemi czasy błędów i wypadków bułgarskich Anglia nie może popierać Turcyi. Z rozmów Layarda z tureckimi ministrami i z agentami mocarstw, a mianowicie z sekretarzem ambasady rossyjskiej Nelidowem, wypływa, że pokojowe załatwienie stało się już niepodobieństwem. Layard nie będzie miał dziś posłuchania u Sułtana.

Zapewniają, że Wielki Wezyr z powodu koncentracyi wojsk rumuńskich wystosował depeszę do księcia Karola, wzywając go, aby porozumiał się w tej sprawie z Portą.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 i 23 kwietnia 1877.

Hotel George'a

Pp. Jan hr. Koziebrodzki z Piotrowic. Ignacy Goldlust z Podwołoczysk.

Pp. Włodzimierz hr. Baworowski ze Strusowa. Stefan hr. Szembek z Krakowa. Adam Mogielnicki z Rossyi. Edward Oczosalski z Rusiatycz. Maks Pozański z Paryża. Józef Michalski z Łańcuta. Edward Nast z Sauthofen. August Heinemann z Wrocławia.

Hotel Warszawski.

Pp. Karol Teodorowicz z Oddesy. Jan Heindl z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. Edward Wechsstein z Brodów. Józef Kwiatkowski z Warszawy. Władysław Kardoliński z Węgier. Wilhelm Zublin z Brodów. Maks Chojecki z Rossyi.

Pp. Stanisław hr. Konarski z Dubiecka. Domazy Kunaszowski z Perekos. Mieczysław Pawlikowski z Krakowa. Gabryel Rolikowski z Królestwa. Dr. Henryk Lei ze Rzeszowa. Leon Raszkie z Królestwa.

Hotel Langa

Pp. Leopold Lindkeiner z Frankfurtu. Tytus Hennig z Wrocławia. Piotr Coray z Pesztu. Robert Knauschner z Cieszyna.

Hotel Kuhna.

Pp. Stanisław Juścieński z Żółkwi. Alojzy Steierhofer z St. Steyer. Kazimierz Obmiński z Nahorca.

Hotel pod białym koniem

Pp. Otto Morawetz z Pragi. Józef Stenik z Pragi.

Hotel Krakowski

Pp. Władysław Korczyński z Pesztu.

Odjechali ze Lwowa

Dnia 22 i 23 kwietnia 1877

Pp. Antoni hr. Golejewski do Harasymowa. Maciej hr. Lubieński do Krakowa. Mieczysław hr. Rey do Przesławia. Leon Fruchtman do Bolechowa. Władysław Fedorowicz do Okna. Władysław Ciepielowski do Krakowa. Bonawentura Toeplitz do Brodów. Stanisław Zawałkiewicz do Lackiej woli.

Adam hr. Komorowski do Konotop. Stanisław hr. Michałowski do Bolestrażyc. Edward Weisstein do Brodów. Sylwester Jaciewicz do Krosna. Juliusz Betta do Brzeżan. Maurycy Moser do Stryja. Jan Weissmann do Sanoka. Grzegorz Kotschewski do Krakowa. August Żurakowski do Horbacza.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 22 kwietnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 726.04mm. Psychrometr suchy—1.1°C. Psychrometr wilgotny—1.8°C. Prężność pary 3·7mm. Wilgoć 86%, Zachmurzenie 10. Wiatr NE 3. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza —0·9°R.

Barometr opada.

z dnia 23 kwietnia 1877, godz 7 rano.

Barometr 723.83mm. Psychrometr suchy —0.3°C Psychrometr wilgotny—0.8°C. Prężność pary 4.1mm. Wilgoć 90%, Zachmurzenie 10. Wiatr NW3. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza —0.2°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	196	—	199	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	—	—	106	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	81	75	83	50
„ „ „ 4% „	—	—	77	—
„ „ „ 5% okresowe (bez kupona bieżącego)	81	75	83	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	83	50	85	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	50	89	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	—	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	—	—	84	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	—	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	90	6	05
Dukat cesarski	5	95	6	10
Napoleondor	10	28	10	40
Półimperyał	10	40	10	70
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	78
„ „ papierowy	1	46	1	48
100 marek niemieckich	63	—	64	—
Srebro	113	50	115	50
Kupony w srebrze	113	—	115	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 19 kwietnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	59.45	59.65
luty-sierpień	59.70	59.90
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	64.20	64.35
kwiecień-październik	64.20	64.35
Losy z roku 1839 całe	274.—	276.—
„ „ 1839 piąta część 4%	274.—	276.—
„ „ 1854 po 250 złr.	101.—	103.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	107.75	108.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	113.25	114.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	123.—	124.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	122.50	123.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.50	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.25	98.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	70.95	71.15
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	—.—
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	81.—	83 —
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	67.25	68.—
Węgier	70.50	71.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	64.50	65.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	137.50	137.70
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	772.—	774.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	308.—	312.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	123.—	125.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1740.—	1745.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	198.—	198.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	104.—	105.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	216.50	217.59
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	73.—	73.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	75.—	76.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	—.—	83.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	—.—	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	83.75	84.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	87.—	88.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	88.—
„ „ „ po 5%	98.25	98.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	65.—	66 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	57.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.50	101.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.50	97.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.50
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.25
„ „ „ „ III. „	95 —	95.50
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	73.—	74.—
z r. 1867	71.—	72.—
z r. 1868	—.—	63.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	59.50	61.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	152.50	153.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	38 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.—	19.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121.—	122.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	22.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21.—	23 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	62.80	62.90
Frankfurt za 100 mark p.	62.80	62.90
Hamburg za 100 mark w. p n.	62.80	62.90
Londyn za 10 ft. szt.	129.10	129.35
Paryż za 100 fr.	51.35	51.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.06.—	6.08.—
„ pełnej wagi	6.06.—	6.08.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.32.05	10.34
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	115.—	115.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
21 kwitenia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	59	35
„ „ „ w srebrze	64	20
Losy pożyczki z roku 1860	107	75
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	769	
„ „ kredytowego bez kuponu	137	70
Londyn 10 funtów szterlingów	128	80
Srebro	113	50
Napoleondor	10	31½
Dukat cesarski men.	6	07
100 marek	63	30
Renty w złocie	70	75

Dziennik Urzędowy.

(2109 3—3) **Edykt.**

L. 70448. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomem czyni, że wskutek podania tarnowskiej kasy oszczędności uchwałą t. s. z dnia 11 grudnia 1875, l. 63288 prawo zastawu sumy wekslowej w kwocie resztującej 1366 zł. a. w. z pn. w stanie biernym dóbr Dęboszyn z przyległ. na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności w drodze egzekucyi zaintabulowała.

Uchwała ta doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Józefie Wisłockiej i Henryce Wiłsockiej do rąk ustanowionego w osobie adw. dr. Bobownika z zastępswem adw. dr. Skowrońskiego kuratora.

Wzywamy tedy niniejszym edyktem p. Józefę Wisłocką i p. Henrykę z bar. Putcani Wisłocką, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosiły i celem przestrzegania swoich praw stosownych użyły środków, gdyż z zaniechania wyniknąć mogące nie korzystne skutki sobie przypisać będą musiały.

Z c. ksądu krajowego

Lwów 13 stycznia 1877.

(2042 3—3) **Edykt.**

L. 1320. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. od masy spadkowej po Janie Filipku Joachimowi Markusowi Rosenbaumowi należącej się, odbędzie się w dniach 14 maja, 11 czerwca i 9 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod nr. 156, rep. 65 w Kwaczale położonego. protokołem z dnia 14 marca 1872 do l. 5011 tymczasowo na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego zajętego, a następnie na zaspokojenie powyższej pretensyi egzekucyjnie nadzajętego i oszacowanego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1350 zł. Wadyum wynosi 135 zł.

Na pierwszych dwóch terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną, na trzecim zaś także poniżej takowej.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów 22 lutego 1877.

(2284 1—3) **Obwieszczenie.**

Odpis. L. 547. C k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Chaniny Kohna w kwocie 100 zł. w. a. z przynależytościami odbędzie się w tymże sądzie dnia 23 kwietnia, dnia 14 maja i dnia 4 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nr. 241 w Jezierzanach położonej, Henocha Rotha własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej. Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. w. a.

Bliższe warunki sprzedaży tudzież protokoła opisania i oszacowania tej realności są w sądzie tutejszym do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 19 lutego 1877.

(2275 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 239 i 253. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że pp. Marceli dr. Siterski i dr. Dyonizy Jamiński wpisani zostali na podstawie uchwały wydziału z dnia 21 kwietnia 1877 do l. 239 i 253 z dniem 21 kwietnia 1877 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 21 kwietnia 1877.

(2285) **Ogłoszenie.**

L. 22. C. k. komisya hypoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Laskówka złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowy do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie a na dniu 26 kwietnia 1877 i przed komisyą hypoteczną.

Dąbrowa dnia 19 kwietnia 1877.

(2261) **Ogłoszenie**

L. 3576. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej „Cząstkowice“ dnia 23 kwietnia 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław 19 kwietnia 1877.

(2273 1—3) **Edykt.**

L. 10917. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolicy miasta Lwowa sek. II wiadomo czyni, że wskutek prośby Jana i Rozalii Hausmanów uchwałą równocześnie zapadłą, dozwolone zostało wydzielenie przestrzeni gruntu objętości 150 □ sążni z kompleksu tabularnego realności w Zamarstynowie pod l. 55 położonej, utworzenie dla tejże przestrzeni odrębnego ciała tabularnego i zaintabulowanie Jana i Rozalii Hausmanów za właścicieli i zarazem przeniesienie na to nowe ciało tabularne wszelkich wierzytelności, realność powyższą obciążających.

Gdy interesowani w tej sprawie wierzyciele hipoteczni Teresa, Maryanna, Anna i Klara Winhardt a ewentualnie tychże prawonastępcy z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, przeto ustanowiono dla tychże kuratora w osobie adw. dr. Weiss z zastępstwem adw. dr. Raabe i temu uchwałę powyżej powołaną doręczono, a niniejszem wzywa się powyżej nazwanych interesowanych, ażeby pod surowością następstw prawnych w przepisanym terminie temuż kuratorowi możliwie potrzebną informacyę udzielili, lub innego zastępcę w tymże samym czasie sobie obrali, uwiadamiając o tem tatejszy c. k. sąd powiatowy.

Lwów dnia 24 listopada 1876.

(2255 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 494. C. k. sąd pow. w Bukowsku podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Iwana Hrycka przeciwko Trofimowi Pstrakowi kwoty 70 zł. 27 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 5 w Karlikowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej z 8 morgów gruntu się składającej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 4 maja, 7 czerwca i 5 lipca 1877 każdym razem o godz. 10 rano się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 225 zł. a wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania wolno w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Bukowsko 8 marca 1877.

(2260 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4147. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Posiecz - Majdan dnia 24 kwietnia 1877 rozpoczyna.

Każdy interesowany w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć wszystko do wyjaśnienia lub ochrony swych praw stosowne.

Bohorodczany 20 kwietnia 1877.

(2290 1—2) **Ogłoszenie.**

L. 742/RP. W okręgu tutejszej c. k. Podkomisyi krajowej podt. grunt. jest posada mierniczego z dzienną płacą trzech zł. w. a. do obsadzenia.

Ubiegający o tę posadę winni wnieść odnoszącą prośbę zaopatrzoną w świadectwo obywatelstwa austryackiego, nabytych nauk, dotychczasowego zatrudnienia, stanu zdrowia i znajomości języków krajowych do Prezydyum tutejszej c. k. Podkomisyi krajowej w drodze przełożeństwa urzędu przy którym w służbie się znajdują a według okoliczności w drodze właściwego c. k. urzędu politycznego najdalej do 15 maja 1877.

Tarnopol 20 kwietnia 1877.

(2286 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9291. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Antonim Soroce, o zapłatę 520 zł. 44 ct. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 29 w Siedliskach położonego, ciała tabularnego niestanowiącego w gmachu tegoż sądu w trzech terminach: 16 maja, 13 czerwca i 18 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania wynosi 1200 zł. w. a. Zakład 120 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Niżankowice 17 marca 1877.

(2256 1—3) **Edikt.**

Z. 86. Zur Neuwahl des Gläubiger Ausschußes in der Pinkas Kanner'schen Gesammtmaße so wie zur Liquidirung der nachträglich angemeldeten Forderungen wird der Termin auf den 27 April 1877 um 10 Uhr Vormittag im V Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt, und die Gläubiger hiezu geladen.

Stanislau 18 April 1877.

(2257 1—3) **Edikt.**

Z. 89. Zur Ergänzung des Gläubiger Ausschußes bei der Wolf Arnold'schen Gesammtmaße wird der Termin auf den 27 April 1877 um 3 Uhr Nachmittag im 5 Bureau des k. k. Kreisgerichtes Stanislau bestimmt, und die Konkurs-Gläubiger hiezu geladen.

Stanislau 18 April 1877.

(2269 1—3) **Edikt.**

Z. 15. Vom k. k. Bezirksgerichte Tłumacz wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der wider die liegende Nachlaßmaße nach Naftali Schwarzdorf ersiegten Forderung von 450 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Veräußerung der in Tłumacz sub. Nr. 267 gelegenen auf 200 fl. abgeschätzten Realität hg. am 8 Mai, 22 Mai und 7 Juni 1877 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen und bei den zwei ersten Terminen nur über oder um den Schätzungswerth und beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe verkauft werden wird.

Das Vadium beträgt 20 fl.

Der Schätzungsakt und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur eingesehen werden.

Tłumacz den 2 Jänner 1877.

(2199 1—3) **Edykt.**

L. 19711. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Dawid Maschler w sprawie o zapłatę sumy wekslowej 431 zł. w. a. z pn. przeciw pp. Karolowi i Julii Freundom pod dniem 12 kwietnia 1877 l. 19711 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty wydano, a ponieważ miejsce pobytu pozwanego pana Karola Freund wiadomem nie jest, c. k. sąd krajowy do zastępywania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Bobownika z substytucyą pana adwokata dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 13 kwietnia 1877.

(2250) **Ogłoszenie.**

L. 1654. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowy ogłasza niniejszem, że arkusze posiadania wraz z sprostowanemi mapami hipetecznemi, protokołami dochodzeń i spisami dla gminy katastralnej Stanikowa z miejscowością Wola Stanikowska, złożone zostają w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 30 kwietnia 1877 r. w tutejszym sądzie, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciwko prawdziwości arkuszów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 16 kwietnia 1877.

(2205) **Obwieszczenie.**

L. 3136. Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że w rejestrze stowarzyszeń przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Kałuszu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ zapisał, że w miejsce dotychczasowej dyrekcyi wybrana została nowa dyrekcya, składająca się z Ignacego Mayera dyrektora, Jana Szlezingera, kasyera i Ignacego Przestalskiego, kontrolora.

Sambor dnia 31 marca 1877.

(2170 2—3) **Edykt.**

L. 1295. C. k. sąd powiatowy w Kutach, ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonej przez Judę Steinbrechera przeciw Ułasemu Gawrylek sumy 337 zł. a. w. z pn. przymusowa licytacya dłużniczej realności pod Nr. k. 38 w Rostokach położonej ciałała tabularnego nie stanowiącej, w tutejszym sądzie w dniach 28 czerwca, 20 lipca i 31 sierpnia 1877, każdym razem o 10 godzinie rano się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 860 zł., wadyum 86 zł. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Kuty 10 marca 1877.

(2248 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 805. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 7 i 28 maja 1877 i 4 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana celem ściągnienia wierzytelności Abrahama Altera w kwocie 46 zł. 70 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż połowy realności włościańskiej w Głębokiem pod lk. 10 położonej, dłużnika Jana Urbanika własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 40 zł. w. a., wadyum zaś 10% takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 17 lutego 1877.

(2238 2—3) **E d y k t.**

L. 1386. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 8 marca 1877 l. 916 czyni się wiadomo: w księgach gruntowych miasta Nowego Sącza w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu znajdujących się dom. XI, pag. 288 utworzono dla realności pod l. 656 w Nowym Sączu położonej, nowe ciało tabularne, które jako takie od dnia 28 października 1876 r. uważa się, od którego to dnia nowe prawa rzeczone do tej realności odnoszące się, tylko przez wciągnienie do tego nowego ciała tabularnego nabyte, ograniczone, przeniesione lub zniesione być mogą. Realność ta składająca się z części kamieńca a właściwie z gruntu parcela pod l. 1042 z pomiaru katastralnego z r. 1846 oznaczonego, wynosząca przestrzeń trzy morgi i 980□ sążni, tudzież z młyna na tymże gruncie wymurowanego; graniczący od wschodu z gruntem miejskim, od południa z drogą do browaru miejskiego prowadzącą, tudzież z gruntami Józefa Krzyżaka i Józefa Kosteckiego, od zachodu z groblą, a od północy z rzeką Kamienicą. Wzywa się:

a) wszystkich, którzy na podstawie prawa przed dniem 28 października 1876 roku nabytego roszczą sobie jaką zmianę stosunków w tem samem ciele tabularnym wpisanych do własności lub posiadania tej realności odnoszących się bez różnicy, czy roszczona zmiana nastąpić ma przez dopisanie, odpisanie, przepisanie lub sprostowanie powyższego opisania tej realności, przez zestawienie lub połączenie ciał tabularnych czyli gruntowych, lub w jaki inny sposób;
b) wszystkich, którzy pod dniem 28 października 1876 odnoszące się do tej realności lub do części tejże, uzyskali prawa zastawu służebności, lub inne prawa będące przedmiotem ksiąg gruntowych o ile te prawa jako do dawnych ciężarów należące wciągnięte być mają, i przy utworzeniu tego nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, aby te swoje prawa aż do dnia 31 lipca 1877 w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu zgłosili. Zaniedbanie tego terminu, który ani nowo przywróconym, ani przedłużonym być nie może, pociąga za sobą stratę prawa domagania się od osób trzecich pretensyj, zgłoszeniu ulegających, które na podstawie wpisów w tem nowem ciele tabularnem uskutecznionych i przez nikogo niezaprzeczonych, w dobrej wierze uzyskały prawa, przedmiotem ksiąg gruntowych będące.

Kraków dnia 8 marca 1877.

(2208 2—3) **Obwieszczenie.**

O d p i s.

L. 7664. C. k. sąd powiatowy w podaje do wiadomści, że celem zaspokojenia pretensyi masy spadkowej Chaima Szlomy Klessmera w kwocie 1007 zł. a. w. z przynależytościami odbędzie się w tymże sądzie dnia 30 kwietnia dnia 14 maja i dnia 4 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nr. 21 w Skale położonej wedle Dom. Tom. I pag. 46 i 47, poz. 1 własność Herscha Olingera stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2947 zł. w. a.

Bliższe warunki wraz z wyciągiem tabularnym i protokołem oszacowania tej realności są w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Borszczów 15 lutego 1877.

(2211 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4541. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały z dnia dzisiejszego do l. 4541 odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Sary Leji Heller w kwocie 90 zł. 8 ct. w. a. z pn. dnia 24 maja, 14 czerwca i 12 lipca 1877, zawsze o 11 godzinie rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż publiczna gospodarstwa włościańskiego w Kotówce, pod l. 89 sub. rep. 56 położonego, nie stanowiącego ciała tabularnego, dłużnika Pawła Maślanki własnego, składającego się z chałupy, ½ morga ogrodu i 6 morgów 400 sążni pola ornego na kwotę 300 zł. w. a. ocenionego.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kopyczyńce 1 grudnia 1876.

(2203 2—3) **E d y k t.**

L. 4619. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu z życia i miejsca pobytu niewiadomym, a to: Rozalii Ważyńskiej, Michałowi i Eleonorze Dubrawskim małżonkom, Zysiowi i Chaji Sonnenthalerom, a na wypadek ich śmierci tychże z życia i z miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom wiadomo czyni, że tutejszo-sądową uchwałą z 14 czerwca 1874 l. 4619 na zaintabulowanie Izaaka Sonnenthala za właściciela połowy realności pod lk. 74 w mieście Drohobyczu zezwolono i odnośne uchwały postanowionemu kuratorowi adw. krajowemu p. dr. Wolskiemu doręczone zostaną.

Drohobycz dnia 14 czerwca 1877.

(2204 2—3) **E d y k t.**

L. 3345. W sprawie c. k. prokuratoryi skarbu imieniem wys. skarbu i zakładu obłąkanych we Lwowie przeciw małoletnim Floryanowi, Janowi i Bartłomiejowi Kozłom przeciw Tekli Kozłowej i jej przyszłemu potomstwu wszystkim pozwanym przez Jana Krupę jako opiekuna i ustanowionego kuratora zastępywanym o uznanie nieważności i odwołanie darowizny gospodarstwa włościańskiego pod nr. 96 w Łąkach dolnych przez Antoniego Ligięzę na rzecz pozwanych uczynionej w miarę kwot 54 zł. 72 ct. i 475 zł. 18 ct. w. a. należących się od darującego Antoniego Ligięzy skarżącemu funduszowi i o zapłatę tychże kwot, zamianował c. k. sąd powiatowy w Pilznie dla nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych zapozwanych, którzy do Ameryki wydalić się mieli, kuratorem Edwarda Skowrońskiego c. k. notaryusza w Pilznie. Zawiadamia się o tem zapozwanych z wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi środki na ich obronę służyć mające dostarczyli lub osobiście albo przez pełnomocnika w tutejszym sądzie się zgłosili.

Pilzno dnia 10 marca 1877.

(2233 2—3) **E d y k t.**

L. 9588. C. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 26 kwietnia, 11 maja i 30 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż ogrodu pod nk. 165 w Trójcy położonego, około półtora morga obejmującego, dłużnika Iwana Bodnaruka własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego, sądownie na 400 zł. w. a. oszacowanego, na zaspokojenie pretensyi Jośla Mortka Rozenbauma w ilości 109 zł. 50 ct. w. a. z pn. pod warunkami, które w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zabłotów dnia 20 lutego 1877.

(2243 2—3) **E d y k t.**

L. 3640. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 181 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Majera Finkelsteina w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 3 maja, 11 czerwca i 11 lipca 1877, każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 96 w Niechobrzu położonej, dłużnika Marcina Bądź własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej. Cena wywołania 210 zł., zaś wadyum21 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Alsa.

Rzeszów 8 kwietnia 1877.

(2227 2—3) **E d y k t.**

L. 8726. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem masę spadkową Maryanny z Trepków Dębickiej, Markusa Beer z Kosel, małoletnich Samuela i Meilecha Kosel, Barucha Kohen, Józefa Ciołek Poniatowskiego i Józefa Herscha Misesa, jako z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że adw. dr. Aloizy Rybicki imieniem Salomei Grocholskiej podainem de preas. 15 listopada 1876, l. 62381 prosił o wykreślenie z ksiąg depozytowych adnotacyi dotyczących sumy 2435 zł. 29½ ct. a. w. dla Salomei Grocholskiej do depozytu c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przeniesionej, a pochodzącej ze sumy 7033 zł. 16¾ ct. m. k. czyli 7384 zł. 94½ ct. a. w. pierwotnie na rzecz masy Urszuli hr. Grocholskiej w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym przechowanej, i ze uchwała na powyższą prośbę zapadła, na wykreślenie zezwalająca im na ręce ustanowionego kuratora adwokata dr. Skwarczyńskiego we Lwowie doręczą się.

Wzywa się zatem wspomnionych osób ażeby celem strzeżenia praw swoich albo wprost do sądu w czasie prawnym się odnieśli, albo też ustanowionemu dla nich kuratorowi lub innemu zastępcy dość wcześnie swe środki obrony dostarczyli, ileże w przeciwnym razie skutki z zaniedbania wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 24 marca 1877.

(2221 2—3) **Obwieszczenie.**

Odpis. L. 506. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Wasylowi Romaniszyn o zapłacenie 200 zł. a względnie 133 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 122 w Wiśniowczyku położonej, Wasyla Romaniszyn własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach 16 maja, 13 czerwca i 13 lipca 1877 o 10 godzinie z rana w tutejszym c. k. sądzie.

Cena wywoławcza stanowi kwotę 600 zł. Zakład wynosi 10% sumy wywołania, tj. 60 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk 4 marca 1877.

(2181 2—3) **E d y k t.**

L. 1300. Tarnopolski c. k. sąd powiatowy miej. del. uznaje Lewka Baibidę z Iwaczowa górnego za głupowatego, kuratorem Ilko Bohatiuk.

Tarnopol dnia 27 lutego 1877.

(2182 2—3) **E d y k t.**

L. 16389. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że Anna z Wesołowskich Stronczak i Włodzimierz Stronczak dnia 13 marca 1876 prośbę o wprowadzenie postępowania sądowego względem uznania Ignacego Kikiewicza z Drohobycza, który w roku 1831 z kraju emigrował, za zmarłego wnieśli.

Wzywa się Ignacego Kikiewicza ażeby w przeciągu sześciu miesięcy się zgłosił, lub w inny sposób sąd lub ustanowionego kuratora dr. Wohllernera o życiu swem zawiadomił, gdyż w przeciwnym razie sąd do uznania go za umarłego przystąpi.

Z c. k. sądu powiatowego

Drohobycz 28 grudnia 1876.

(2187 2—3) **E d y k t.**

L. 712. W skutku polecenia c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 2 marca 1877 l. 712 podaje się do publicznej wiadomości, iż w księgach gruntowych miasta Tarnowa z przedmieściami w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnowie znajdujących się tom. 2, pag. 1 utworzono dla realności pod l. 47 w Taanowie na Grabówce w okręgu c. k. sądu obwodowego tarnowskiego położonej, nowe ciało tabularne, które jako takie od dnia 14 grudnia 1876 uważa się, od którego to dnia nowe prawa rzeczowe do tej realności odnoszące się tylko przez wciągnięcie do tego nowego ciała tabularnego nabyło, ograniczone, przeniesione lub zniszczone być mogą.

Realność ta składa się z domu drewnianego, obejmującego jedną izbę, jeden alkierzyk i jedną stajnię, do czego należy także kawałek gruntu 48 sążni długości, a 17 sążni szerokości mierząca, graniczący na północ z głównym gościńcem cesarskim, na wschód z gruntem Katarzyny Mikuliny, na południe z gruntem Józefa Repecia, a od zachodu z gruntem Kudły.

Wzywa się przeto:

a) wszystkich, którzy na podstawie prawa pod dniem 14 grudnia 1876 nabytego, roszczą sobie jaką zmianę stosunków w tem nowem ciele tabularnem wpisanych do własności lub posiadania realności odnoszących się bez różnicy, czy rzeczona zmiana ma nastąpić przez dopisanie, odpisanie, przepisanie, przez sprostowanie powyższego opisania tej realności, przez zestawienie lub połączenie ciał tabularnych czyli gruntowych, lub w jaki inny sposób;
b) wszystkich, którzy pod dniem 14 grudnia 1876 odnoszące się do tej realności lub do jej części prawo zastawu, służebności lub inne prawa będące przedmiotem ksiąg gruntowych uzyskali, o ile te prawa jako do dawnych ciężarów należące wciągnięte być mają i przy utworzeniu tego nowego ciała tabularnego, wciągnięte nie zostały; aby te swoje prawa aż do dnia 15 lipca 1877 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili.

Zaniedbanie tego terminu, który ani na nowo przywróconym, ani przedłużonym być nie może pociąga za sobą utratę prawa domagania się od osób trzecich pretensyi zgłoszeniu ulegających, które na podstawie wpisów w tem samem ciele tabularnem uskutecznionych i przez nikogo niezaprzeczonych w dobrej wierze uzyskali prawa, przedmiotem ksiąg gruntowych będące.

Kraków 2 marca 1877.

(2016 2—3) **E d i k t.**

Z. 9254. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala werden diejenigen, welche auf nachstehende im Lastenstande der Realität sub. Nr. 312 in Biala seit mehr als 50 Jahren aushaftende Forderung und zwar laut Grundbuch der Gemeinde Biala Tom. I pag. 4 n. 1 on. aus dem Schuldscheine des Matheas recte Mathias Rotter dto Biala den 7 März 1808 zu Gunsten des Johann Mader das Kapital pr. 1900 fl. Rhein. Währung Ansprüche erheben, aufgefordert, dieselben bis zum 15 März 1878 um so gewisser hiergerichts anzumelden, als nach fruchtlosem Verlaufe dieser Ediktalfrist über Ansuchen des Schuldners die Amortisation der Einverleibung, sowie der sich hierauf beziehenden Eintragungen und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Biala am 16 Jänner 1877.

(2198 2—3) **E d y k t.**

L. 19170. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż pan Nathan Lubinger w sprawie o zapłacenie sumy wekslowej 862 zł. w. a. zpn. przeciw p. Karolowi Freundowi pod dniem 10 kwietnia 1877 l. 19170 skargę wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego ponieważ miejsce pobytu p. Karola Freunda wiadomem nie jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Bobownika z substytucyą p. adwokata dra Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 13 kwietnia 1877.

(2097 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 667. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie przedsięweźmie w biurze sądowem publiczną egzekucyjną sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 90/2 w Więcierży Michała i Maryanny Hanusiaków własnej, w sprawie zakładu kredyt. włościańskiego o 183 zł. 1 ct., na terminach dnia 11 i 25 czerwca i 16 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania jest kwota 550 zł., a zakład 55 zł.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów 21 lutego 1878.

(2096 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 557. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, że na dniach 11 i 25 czerwca i 16 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie w biurze sądowym publiczną egzekucyjną sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 80/2 w Łętowni Michała Tiszkiewicza własnej, w sprawie zakładu kredyt. włościańskiego o 143 zł 88 ct a. w.

Cena wywołania jest 300 zł., a zakład 30 zł. a. w.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów 13 lutego 1877.

(2207 3—3) **E d y k t.**

L. 580. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy 500 zł. z pn. od Treitla Weisbarta należącej się odbędzie się w dniach 27 kwietnia 29 maja i 29 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. k. 102 w Brzesku położonej dłużnika Treitla Weisbarta własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 8 kwietnia 1877.

(2216 3—3) **E d y k t.**

L. 1391. C. k. sąd powiatowy w Sanoku wiadomem czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności Zygmunta Okołowicza w kwocie 20 zł. 5 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej, pod lk. 44 w Zahutyniu położonej, Mikołajem Bal posiadanej, w dniu 25 kwietnia, 25 maja, 26 czerwca 1877, zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 90 zł. Wadyum 9 zł.

Warunki w sądowej registraturze przejrzeć można. Sanok dnia 30 marca 1877.

(2217 3—3) **E d y k t.**

L. 1392. C. k. sąd powiatowy w Sanoku wiadomem czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności Zygmunta Okołowicza w kwocie 20 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej pod lk. 83 w Zahutyniu położonej, w posiadaniu Antoniego Nowaka będącej, w dniu 25 kwietnia 1877, 25 maja i 26 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 41 zł. Wadyum 4 zł.

Warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Sanok dnia 28 marca 1877.

(2219 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 504. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Grzegorzowi Swienko o zapłacenie sumy 150 zł. w. a. a względnie 118 zł. 25 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 84/154 w Wiśniowczyku położonej, Grzegorza Swierzka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach 4 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1877 o 10 godzinie zrana w tutejszym sądzie.

Cena wywołania stanowi kwotę 350 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania, tj. 35 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi można przeglądnąć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk 4 marca 1877.

(2239 2—3) **Edykt.**

L. 3584. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie braci Lichtenstern przeciw Seide Jamenfeld o otworzenie konkursu, na prośbę do l. 3584/877, z powodu niewiadomego miejsca pobytu Seide Jamenfeld ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dr. Mantla, któremu też dotyczącą uchwałę doręczono.

Wzywa się przeto Seide Jamenfelda by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 19 marca 1877.

(2237 2—3) **Edykt.**

L. 1109. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza niniejszym edyktem, że Wojciech i Henryka Pawlikowscy wnieśli w sądzie tutejszym pozew dnia 27 lutego 1877 nr. 1109 przeciw leżącej masie spadkowej Jana Krupki, a względnie tegoż spadkobiercom z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomym o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty 200 zł. m. k. z hipoteki realności nr. 433 w Nowym Sączu zgasło, i że ta suma ze stanu biernego tej realności ma być wykreślona.

Sąd, któremu miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, ustanowił dla nich kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Bersona, wzywając ich, aby się w 90 dniach, jako terminie do wniesienia obrony wyznaczonym, albo sami zgłosili, albo kuratorowi swoje środki obronne podali, albo innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tych ostrożności wypłynąć mogące, sami sobie przypisaćby musieli.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 24 marca 1877.

(2234 2—3) **Edykt.**

L. 6943. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Helenę hr. Dzieduszycką, że przeciw niej M. S. Engelstein na dniu 18 stycznia 1877 roku l. 1606 wniósł pozew o zapłacenie sumy wekslowej 300 zł. w. a. z pn., w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia 19 stycznia 1877 r. do l. 1606 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adwokata Geisslera z substytucyą adwokata Blatteisa kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków, 16 marca 1877.

(2235 2—3) **Edykt.**

L. 9548. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Helenę hr. Dzieduszycką z miejsca pobytu niewiadomą, że przeciw niej Jakób baron Romaszkan wniósł pozew de praes. 12 kwietnia 1877 l. 9548 o zapłacenie sumy wekslowej 2700 zł. w. a. z pn., w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia 13 kwietnia 1877 do l. 9548 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adw. dr. Geislera z substytucyą adw. dr. Blatteisa kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków dnia 13 kwietnia 1877.

(2200 2—3) **Edykt.**

L. 20231 C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. pp. położony majątek Piotra Czarneckiego i Anny Czarneckiej właścicieli restauracyi pod trzema Koronami we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Radcy c. k. sądu krajowego Brzychowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Luka, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 kwietnia 1877 godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 10 czerwca 1877 i podać ją na terminie na dzień 18 czerwca 1877 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z. c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 16 kwietnia 1877.

(2225 2—3) **Edykt.**

L. 13070. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem, z życia i miejsca pobytu nieznanych Marcina i Teklę Wojtyszów, Kimę Scheindel i Franciszka Ksawerego Łapińskiego, że na prośbę Leopoldyny Eisenbachowej uchwałą z dnia 2 grudnia 1871, l. 51392 dla części dóbr Pleśna. Leopoldyny Eisenbachowej własnych, nowe ciało tabularne pod nazwą „Pleśna Eisenbachowska“ a to z przeniesieniem wszystkich ciężarów nowe ciało tabularne utworzonem zostało, i że dla nich celem doręczenia im powyższej uchwały tabularnej, adw. Balko z zastępstwem adw. Weissa kuratorem ad actum ustanowiony został.

Lwów d. 17 marca 1877.

(2206 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1425. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Tadeusza Hermana, iż przeciw niemu wniósł Berl Rapp dnia 16 lutego 1877 l. 1425 pozew o zapłatę sumy 138 zł. i że na jego niebezpieczeństwo i koszt kuratorem dla niego adwokat Mijakowski zaś zastępcą Heyne ustanowionymi zostali.

Oraz wzywa się Tadeusza Hermana, ażeby kuratorowi należytej informacyi udzielił, albo innego pełnomocnika sądowi oznajmił.

Złoczów dnia 21 lutego 1877

(2210 2—3) **Edykt.**

L. 2018. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza niniejszem, że przymusowa sprzedaż $^1/_8$ części łąki pod numerem 61 w Jaworzniu wynoszącej w całości 1 morg 1372 kwadratowych sążni i $^1/_8$ części łąki pod numerem 71 w Jaworzniu, wynoszącej w całości 12 morgów 186□ sążni, własnością Michała Pawlaka będących, w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Färbera w kwocie 1600 zł. z pn. w dniu 24 maja 1877 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie, a to pod warunkami w edykcie z dnia 26 maja 1876 l. 2018 objętemi, z tą jednak zmianą, że cenę wywołania ustanawia się na 160 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 zł. w. a.

Cena kupna ma być złożona w 60 dniach po prawomocności uchwały protokół licytacyi do wiadomości sądowej przyjmującej do depozytu sądowego.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Chrzanów dnia 10 kwietnia 1877.

(2220 2—3) **Obwieszczenie.**

Odpis. L. 505. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Bazylemu Zamłyńskiemu o zapłacenie 100 zł. w. a. a względnie 84 zł. 24 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 27/55 w Rakowcu położonej, Bazylego Zamłyńskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach 4 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1877 o 10 godzinie z rana w tujejszym c. k. sądzie.

Cena wywoławcza stanowi kwotę 200 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania tj. 20 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk 4 marca 1877.

(2113 3—3) **Edykt.**

L. 5883. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Samuela Jakóba Puscha, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatk., podl. k. 257 l. parc. 389 i 390 leży, z gruntu objętości 48° 5' 4'' miary kwadratow. i stojącego na nim domu murowanego, się składa, a na wschód z ulicą wałową nową, na południe z ulicą do starej łaźni, na zachód z realnością Berla Weissmanna, a na północ z realnością Janka Hołodki graniczy; — c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 maja 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 lipca 1877 r. włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało; tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 20 marca 1877.

Doniesienia prywatne.